

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Wieś nie ma ludzi

W gorącej dyskusji nad przeludnieniem mała na ogół zwraca się uwagę na sprawę, którą bardzo na czasie poruszyła w paru ostatnich numerach (Nr. 5 i 16 b. r.) „Gazeta Polska”. Chodzi mianowicie o stosunek inteligencji pochodzenia wiejskiego do życia i potrzeb wsi. „Gazeta Polska” omawia tę kwestię w odniesieniu do Małopolski Wschodniej. Zastanówmy się jak jest pod tym względem u nas?

Pobieżna nawet znajomość wsi wileńskiej, nowogródzkiej czy poleskiej pozwala stwierdzić co następuje: 1) tylko niewielki procent młodzieży wiejskiej może, ze względów materialnych, odbyć studia średnie lub wyższe; 2) młodzież wiejska z reguły (z wyjątkami — które potwierdzają tylko powszechność tej reguły) po uzyskaniu wykształcenia nie wraca, a w każdym razie nie chce wracać na wieś; 3) wieś odczuwa brak ludzi, których poziom umysłowy i wiadomości fachowe mogłyby podnieść ją gospodarczo i kulturalnie.

Co do faktu pierwszego — to ceniąc jego ujemne skutki, trzeba się jednak zgodzić, że ani obniżenie płac za naukę, ani też wszelkie ulgi, przysługujące młodzieży wiejskiej, przynajmniej nie rozwiążą zagadnienia całkowicie, zanim przywrócenie gospodarce wiejskiej opłacalności nie udośćni jej owych zdołań i usług kulturalnych, jakimi rozporządza ośrodek miejski. Drogi, którymi zmierzać należy do zapewnienia opłacalności rolnictwa są liczne i, zwłaszcza dzisiaj, dość popularyzowane. Na plan pierwszy wysuwana jest zwykle metoda gospodarczego oddziaływania na wieś. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że struktura naszego gospodarstwa odznacza się ubóstwem kapitału przy nadmiarze pracy i ludzi, a nie wykorzystanych w pełni możliwościach w tym kierunku — to największy nacisk należałoby raczej położyć na ekonomicznym wyzyskaniu tej pracy, jako czynnika produk-

cji. To też, zdaniem ludzi, którzy rozszerzyli już swój horyzont myślowy przez nabytą wiedzę, winny być starania nad kulturalną i gospodarczą organizacją i uaktywnieniem społeczeństwa Ziemi Północno-Wschodniej. Ułatwi to z kolei większym rzeszom młodzieży wiejskiej zdobycie wiedzy i w ten sposób przyczyni się do złamania zapor, jaka oddziela od świata gospodarczo-kulturalnego życie ziem naszych.

Tymczasem faktem jest, że młodzież wiejska niechętnie wraca na wieś, o ile już udało się z niej wydostać. Woli marnie wegetować w mieście, niż podjąć realną pracę na zaniechanej pod każdym względem prowincji. Trudno, rzecz jasna, wymagać by człowiek którego nieodłącznym towarem jest od lat dzieciennych była nędza i troski codzienne, mając widoki polepszenia swego bytu, nie wykoczył stąd. W naszych warunkach mamy jednak do czynienia z sytuacją paradoksalną. Z jednej strony bowiem miasto przeładowane jest młodzieżą, która z tytułu swych kwalifikacji fachowych latami oczekuje na „posadę”, z drugiej zaś strony jesteśmy świadkami olbrzymiego zapotrzebowania na fachowców, którzy nie chcą korzystać z istniejących tam możliwości zatrudnienia. Wyjątki spotyka się wśród ludności litewskiej, białoruskiej, czy ukraińskiej, ale i tam kto wie, czy bliższa analiza nie ujawniłaby pozagospodarczych motywów takiego postępowania.

Zasadniczą przyczyną ucieczki z wsi inteligencji pochodzenia wiejskiego leży w moim zdaniem w niesłusznym pojęciu własnej niższości, jakie na wsi i dziś jest jeszcze silnie rozpowszechnione, a które wyrobiła wielowiekowa supremacja warstw szlacheckiej i mieszczańskiej, a w okresie porobim i „czynowniczej” nad stanem chłopskim. Nic też dziwnego, że skoro zdobycie wiedzy czy też niezależności materialnej dawało chłopu w rękę wolność — nie chciał on wracać

do prymityw i nędznej moralnie i materialnie wegetacji na rodzinnym zagrodzie.

Ucieczka inteligencji ze wsi w niemałym stopniu wywołana jest ponadto specjalnym nastawieniem do pracy, jakie w młodzieży wiejskiej wyrabia niejednokrotnie szkoła powszechna. Program wiejskich szkół powszechnych, niedostosowany do życia i potrzeb ludności rolniczej, a przylem nie zawsze żyte ze środowiskiem wiejskim personel nauczycielski, wyrabiają często w uczniach mylne przekonanie o „lekkim” życiu i zarobkach w mieście, a ciężkiej i bezładnej pracy rolnika.

Powojenna kronika polskiego życia politycznego zawiera już okresy oficjalnej „orientacji chłopskiej” i „rządów chłopskich”. Nie wnikamy w ocenę ich wartości politycznej i społecznej, nie rzadko jednak z pewnością cią zasadniczym motywem chłopskiej orientacji była gwałtowna chęć zajęcia poselskiego fotela. Dzisiaj — sto sunki zmieniły się już o tyle, że sam chłop zaczyna brać żywszy udział w życiu państwowym i dopominać się o należną mu w społeczeństwie pozycję. Dążenie to rozbudza w nim zarówno przykład państw sąsiednich, jak i akcja uświadamiająca tej części społeczeństwa, która zdaje sobie sprawę z roli, jaką winien odegrać chłop w dalszym kształtowaniu się naszego bytu państwowego. Utrudnia niezmierne sytuację brak płaszczyzny porozumienia między chłopem, a inteligentem, pragnącym na prawdę przyjąć mu z pomocą, zwłaszcza gdy się ujawnia w tej współpracy udział „sezonowych” opiekunów rolnictwa, którzy nie brak nam obecnie. Dlatego też w moim rozumieniu, znaczenie wydające się w chwili obecnej posiada pochodzenie inteligencji, która wieś ma organizować. Młodzież wiejska, której udostępnić należy w jak najszerszym zakresie możliwość zdobycia wiedzy, powinna się stać pomostem, łączącym wieś i miasto dlatego, że o-

na przede wszystkim spotkać się ze zrozumieniem i posłuchem w terenie. Młodzież ta przylem powinna się składać nie ze słabych jednostek, odrzuconych przez selekcję życiową — lecz z jednostek również tegich i mądrych, jak poważne są zadania, które w pracy wiejskiej ich oczekują. Jeśli młodzież wiejska rzeczy te zrozumie i zamiast zrywać ze środowiskiem chłopskim, z którego wyszła, dążyć będzie do podciągnięcia go na poziom wyższy kulturalnie i gospodarczo — wtedy przestanie być grupą malkontentów, obciążonych dziedzictwem „niższego” pochodzenia, a stanie się elitą, posiadającą najpotężniejszą w Polsce współczesnej podstawy bytu.

Rolnictwo Ziemi Północno-Wschodniej ma tak jeszcze poważne luki, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i zbytu swych płodów, a w dziedzinie kulturalnej tyle ma do odrobienia, że utarte powiedzenie — wieś nie ma pracy — gdy praca nad jej organizacją pochłonać musi tysiące i to wyborowych pracowników przez długi szereg lat, nie może się do niej stosować. To też nie tyle pracy, ile rzetelnie oddanych sprawie ludzi, nam brakuje.

Podkreśliłem na wstępie zależność między zagadnieniem przeludnienia, a swymi rozważaniami, gdyż uważam, że istota przeludnienia leży nie w sto sunku bezwzględnych cyfr zaludnienia do powierzchni, lecz w absolutnej niemożności zatrudnienia zamieszkującej tę powierzchnię ludności.

Ta absolutna niemożność zatrudnienia u nas jeszcze nie ma miejsca.

Możliwości rozwojowe Ziemi Północno-Wschodniej są jeszcze bardzo duże. Jeszcze czas będzie biadać nad ich przeludnieniem. Praca inteligencji wiejskiej mogłaby powstrzymać skutecznie i na długo, wiskając nad nami groźbę przeludnienia agrarnego.

E. M.

Z uroczystości poświęcenia nowej kaplicy w Ognisku wojsk dla dzieci im. płk. Cypriana Godebskiego w Modlinie



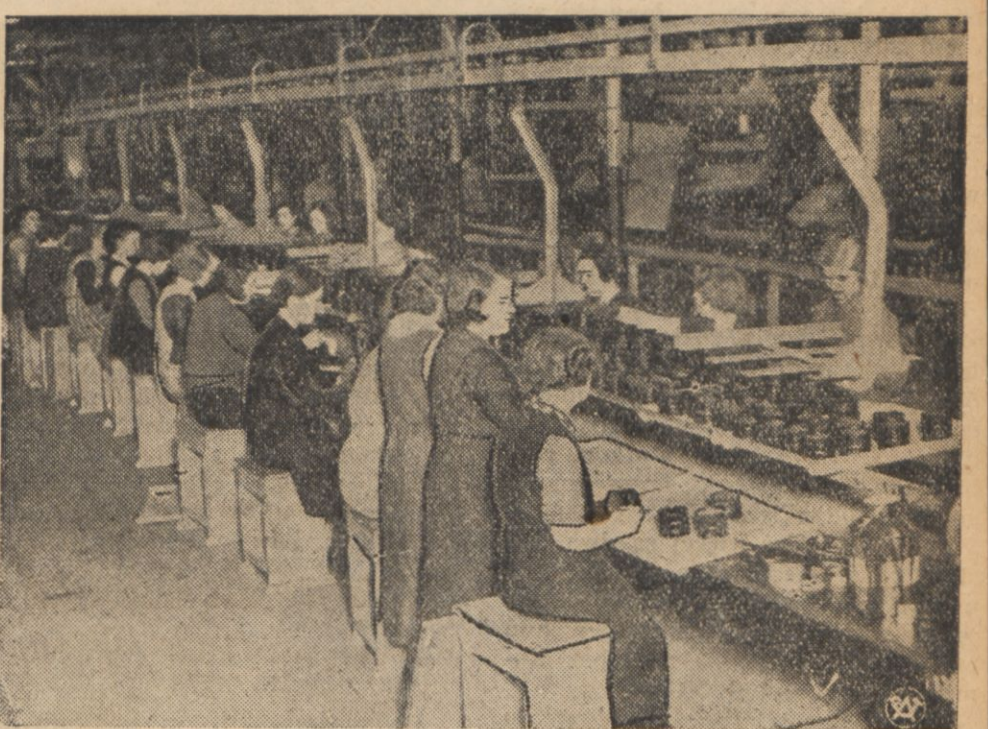
Na zdjęciu grupa dzieci z „Ogniska” z panią premierową Składkowską (s), ks. biskupem Gawliną i panem premierem.

Posel angielski Lampson składa „listy” uwierzytelniające Radzie Regencyjnej Egiptu



Niedawno między Anglią i Egiptem została zawarta umowa na mocy której Wysoki Komisarz Brytyjski został przekształcony na poselstwo. Na fotografii widzimy moment gdy b. Wysoki Komisarz Anglii p. Lampson, a obecny posel w barwnym pochodzie na ulicach Kairu udaje się by złożyć listy uwierzytelniające.

Przygotowania Anglii na wypadek wojny



W tych dniach została otwarta w Anglii wielka państwowa fabryka masek gazowych. W fabryce tej tygodniowo będzie wyrabiane 500 tys. masek dla ludności cywilnej na wypadek wojny. Na fotografii widzimy jedną z sal fabryki, w której przygotowuje się filtry do masek gazowych.

Marszałek Rydz-Śmigły powrócił do Warszawy

WARSZAWA (Pat). P. Marszałek | godzinie 6,33 z Zakopanego do Warszawy.

Min. Beck przybył do Genewy

GENEWA (Pat). Dziś przed południem przyjechał do Genewy minister Beck powitany na dworcu przez członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów z ministrem Komarnie-

kim na czele. W południe minister Beck obecny był u sekretarza Ligi Avenola na śniadaniu gdzie spotkał się z członkami Rady Ligi Narodów.

Miliard złotych na FON.

264 miliony na inwestycje

Ustawa o zniesieniu sądów przysięgłych

WARSZAWA (Pat). Dnia 21 stycznia r. b. popołudniu odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przed wszystkim Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przewidujący przekazywanie w ciągu lat 1937—1940 dotacji skarbu państwa do łącznej wysokości 1 miliard złotych, oraz projekt ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych na rok 1937 w wysokości 264 milionów zł. Nadto przyjęty został projekt ustawy przewidujący możliwość

podniesienia emisji biletów skarbowych o kwotę 150 milionów złotych.

W dalszym ciągu przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Projekt ten przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych i instytucji sędziów pokoju

podniesienia emisji biletów skarbowych o kwotę 150 milionów złotych.

W dalszym ciągu przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Projekt ten przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych i instytucji sędziów pokoju

Bomby w Lizbonie

LIZBONA (Pat). Ubiegłej nocy w różnych dzielnicach Lizbony wybuchły bomby. Dwie z nich eksplodowały niemal równocześnie w czasie przedświątecznego wycieczki w tak zwany Domu Hiszpańskim. Jedna bomba wybuchła w gmachu ministerstwa wychowania na rodzimym, inna znowu w radioklubie portugalskim, powodując przerwanie emisji radiowej. Wreszcie ostatnia bomba wybuchła w pobliżu anteny stacji nadawczej.

LIZBONA (Pat). W środę o godzinie 23,30 w konsulacie hiszpańskim w Lizbonie wybuchły dwie bomby;

Nikt z obecnych nie odniósł szwanku, lecz straty materialne są znaczne.

Donoszą dalej o wybuchu bomby w wagonie, należącym do towarzystwa naftowego, niedaleko stacji Alcantara. Śpiący w tym wagonie osobnik został aresztowany.

LIZBONA (Pat). Dziś o godzinie 11,30 przed gmachem ministerstwa wojny wybuchła bomba. Ofiar w ludziach nie było. Szkody materialne są znaczne.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Lizbony: ogółem wybuchło tu dziś 9 bomb, a nie 6.

DZIEŁO RAK OBCYCH.

LIZBONA (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych uważa, że zamachy do konane nocy ubiegłej i dzisiaj po południu są refleksem sytuacji międzynarodowej, a w szczególności wyrażenia hiszpańskich.

Są one dziełem „rak obcych”. Z 6 bomb, które wybuchły, największe szkody wyrządziła bomba, która uszkodziła ministerstwo oświaty.

Dotychczas brak wszelkich wyjaśnień co do zewnętrznych przyczyn, w których flecie znajduje się jeden Anglik i kilku Hiszpanów.

Piusowi XI grozi gangrena

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Watykanu: Wobec poważnego obrotu jaki przybiera choroba papieża wyrażano dziś w kołach watykańskich o bawę, że może nastąpić gangrena. Na ogół stan papieża uważany jest za groźny.

Weterani 1863 roku u P. Prezydenta R. P. i P. Premiera

WARSZAWA, (PAT). — P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację weteranów 1863 r. w osobach: weterana ppor. Wiktora Małewskiego — prezesa Zw. Weteranów, weterana ppor. Milczarskiego Walentego — wiceprezesa Zw. oraz prezesa Tow. Przyjaciół Weteranów — mjr. w st. sp. Wł. Dunin-Wasowicza. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta R. P. na uroczystości związane z 74 rocznicą powstania styczniowego.

WARSZAWA, (PAT). — P. Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację weteranów 1863 r. w osobach prezesa Zw. Weteranów ppor. Milczarskiego, wiceprezesa — weterana ppor. Milczarskiego i prezesa Tow. Przyjaciół Weteranów — mjr. Dunin-Wasowicza.

Delegacja wręczyła p. premierowi dyplom członka honorowego Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. oraz zaprosiła go na uroczystości związane z 74 rocznicą powstania.

Budżetowa Komisja Senatu

Budżet M. S. Z. przyjęty bez dyskusji

WARSZAWA, (PAT). — Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Zagranicznych.

Wicemin. Szembek o budżecie

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr. p. Szembek, udzielając wyjaśnień odnośnie preliminarza tego resortu.

Dłuższy wywód poświęcił p. wice minister omówieniu DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNO-PROPAGANDOWEJ MINISTERSTWA,

oświadczając, że działalność ta może się wykazać pozytywnymi rezultatami.

Zadaniem, mówił p. wice minister, które przed naszą akcją prasowo-propagandową niezmienne stało i które stanowi jej program integralny, jest o sprawach naszych i nas interesujących informować najszybciej, najsprawniej i jak najdokładniej.

Dalszym postulatem jest docieranie bezpośrednio do tych wszystkich ośrodków, które z dowolnych względów interesują się objawami naszego życia we wszelkich jego formach.

W tej dziedzinie w ubiegłym roku uczyniliśmy wiele, nie uważając bynajmniej dotychczasowych osiągnięć za wystarczające, a tym mniej za wyczerpujące program prac naszych na przyszłość.

Idzie tu przede wszystkim o podniesienie sprawności technicznej, która dorównać by mogła poziomowi w innych państwach europejskich.

Propaganda owoena — to współdziałanie wszystkich czynników w państwie. Zarówno wszystkich czynników urzędowych, jak i całego społeczeństwa.

W tym zrozumieniu prowadzimy naszą akcję prasowo-propagandową na wszystkich płaszczyznach.

W zakończeniu swych wywodów p. wice minister scharakteryzował preliminarz budżetowy ministerstwa, wskazując na wysiłki oszczędnościowe Ministerstwa i prosząc o uchwalenie preliminarza w wysokości przedłożonej rządowej.

Po przemówieniu wice ministra Szembeka zabrał głos referentka budżetu M. S. Z. sen. Jaroszewiczowa.

Na wstępie swego referatu SEN. JAROSZEWICZOWA omówiła szczegółowo cyfry preliminarza budżetowego M. S. Z. Zagr.

Po scharakteryzowaniu dorobku M. S. Z. w dziedzinie propagandy, referentka podkreśliła, że prasa światowa okazywała znacznie żywsze za interesowanie sprawami polskimi niż w latach ubiegłych, wyrazem czego jest ciągle wzrastająca ilość korespondentów zagranicznych przebywających stale w Polsce.

Kończąc swój referat sen. Jaroszewiczowa oświadczyła, że wzrastające znaczenie naszego państwa w skali międzynarodowej wymaga zwiększenia się zakresu działalności M. S. Z., a ponieważ ani ogólna działalność, ani sprawność ministerstwa pod względem celowości wydatków nie nasuwa zastrzeżeń, przeto prosi o uchwalenie preliminarza budżetu M. S. Z. bez zmian.

Przewodniczący SEN. ROSTWOROWSKI

oświadcza: ponieważ p. minister spraw zagranicznych jest nieobecny, gdyż wyjechał do Genewy, więc według przyjętych tradycji, na komisji budżetowej poruszać będziemy tylko za

gadnienia związane z budżetem ministerstwa, nie otwierając dyskusji po litycznej.

Kto z panów zapisuje się do głosu? Nikt. Uważam, że przyjęcie budżetu M. S. Z. bez dyskusji, jest objawem najwyższego uznania komisji dla działalności M. S. Z., a także jest skutkiem wyczerpującego referatu p. sen. Jaroszewiczowej, która wszystkie zagadnienia, związane z budżetem M. S. Z. omówiła i oświeciła nie pozostawiając członkom komisji żadnej wątpliwości.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 11. Na porządku obrad preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości.

36.500 osób bez dachu nad głową

EVANSVILLE, (Stan Indiana), (PAT). — Wskutek przerwania tamy, chroniącej przed powodzią wodą zalala miejscowość Hazleton. Mieszkańcy w liczbie 500 osób schronili się w okolicznych wzgórzach.

Według „Associated Press”, bez dachu nad głową jest nad brzegami Ohio 20 tys.

osób, nad brzegami Missuri — 2500 osób, w Wirginii zachodniej — 3 tys., w Indiana — 8 tys., w Tennessee — 1 tys. i w Arkansas — 2 tys. Dotychczas zginęło 30 osób. — W stanach Ohio i Arkansas deszcz pada w dalszym ciągu. Czerwony krzyż domaga się natychmiastowego wysłania z Waszyngtonu oddziałów ratowniczych.

Budżetowa Komisja Sejmowa

KOLEJ, DROGI, LOTNICTWO

80.000.000 złotych na drogi

Przemówienie min. Komunikacji inż. J. Ulrycha

WARSZAWA (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozpatrywano budżet ministerstwa komunikacji, który zreferował pos. Sikorski.

Następnie przemawiał p. minister komunikacji Ulrych, którego przemówienie podaliśmy osobno.

Po obszerniej dyskusji i krótkiej przerwie zabrał głos ponownie minister komunikacji Ulrych, który oświadczył co następuje:

„Odmrożenia” niemieckie

Pan Hołyński zapytał na temat, jak funkcjonują „odmrożenia” niemieckie, to zn., w jaki sposób rozpoczęło się wszystko to, co nazywa się odmrożeniem tych sum, więc chce podać pewne cyfry. Gołkowsko zostało odmrożone 8 milionów złotych, towarowo ponad 8 milionów, a w obliczeniach 9 milionów złotych. Węgiel gołkowsko: wszystkie wartości z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jakie należały być z tych czy innych tytułów terytorium Rzeczypospolitej Niemiec, na zasadzie naszego układu należą do nas, wobec tego zostały zarachowane na rachunek odmrożeń PKP. Pewną cyfrę wybraliśmy już towarowo, pewną cyfrę udało się odebrać obliczeniami. Mianowicie: Współnota Interesów miała jakieś rachunki via Szwecja do zapłacenia w Niemczech i to zostało zarachowane.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie oraz dwukrotnie dawał wyjaśnienie p. minister Ulrych.

Wysoka Komisja. W dziedzinie robót publicznych wpływający okres budżetowy stał pod znakiem ożywienia działalności inwestycyjnej.

100 MILIONÓW NA DROGI

Mimo ograniczonych możliwości budżetowych, dzięki uruchomieniu stosunkowo znacznych środków finansowych na sfinansowanie planu pięcioletniego, rząd mógł kontynuować na większą skalę roboty drogowe i wodne, widząc w nich nie tylko drogę do stworzenia trwałych wartości gospodarczych, lecz również najbardziej celową i skuteczną broń w walce z bezrobociem.

Za jedno z czołowych zagadnień państwowych należy niewątpliwie uważać sprawę ulepszenia istniejącej komunikacji drogowej, gdyż w dziedzinie dróg Polska jest krajem niezwykle opóźnionym. Dzięki wysiłkom ministerstwa komunikacji i pomocy skarbu państwa udało się zainwestować w drogach w okresie 1925—1936 ponad 100 milionów złotych, a w okresie 1936—1937 około 80 milionów złotych.

W ostatnich okresach budżetowych nastąpił również zwrot w zakresie za niedbanego budownictwa wodnego.

W ścisłym związku z inwestycjami drogowymi pozostaje

ZAGADNIENIE MOTORYZACJI

Wzrost motoryzacji Polska do tej pory zajmuje jedno z końcowych miejsc wśród krajów cywilizowanych. Dlatego też zarówno z ogólnych względów gospodarczych, jak też z uwagi na interesy obrony państwa, zagadnienie motoryzacji musiało być rozważone z należytą starannością.

Niemcy fortyfikują Helgoland

LONDYN (PAT). „Manchester Guardian” donosi, że od grudnia ub. roku intensywnie fortyfikowane są wyspy niemieckie na Morzu Północnym. Na wyspie Helgoland ustawiono około 80 ciężkich armat. Budowę podziemnych lotnisk na głębokości 25 metrów, arsenałów i rezerwuarów benzyny już ukończono.

Stracony za palenie opium

NANKIN, (PAT). — Po raz pierwszy w tym roku rozstrzelano nalogowego narkomana Kan-Ping-Czanga, który już powtórnie był schwytywany na gorącym uczynku palenia opium.

Wyrok został wykonany w myśl nowych przepisów, obowiązujących od 1 stycznia, przewidujących karę śmierci za handel narkotykami i za nalogowe ich używanie.

Rozpoczęła się 96-ta sesja Rady L. N.

GENEWA, (PAT). — 96-ta Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś po południu o godz. 17. Pierw

S. + P.
Szymon-Władysław CZARNOCKI
długoletni Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, członek Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, b. Naczelnik Wydziału Wileńskiego Izby Skarbowej, literat, współredaktor wydawnictwa „Świat Reformacji”
po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bożu w wieku lat 68 dnia 21 stycznia 1937 roku o godzinie 10 ej rano.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza nr. 1 do kościoła Ewangelicko-Reformowanego przy ul. Zawalnej 20 odbędzie się dn. 22 stycznia 1937 roku o godz. 16 ej.
Dnia 23 stycznia o godz. 11 ej odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Ewangelicko-Reformowanym poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim przy ul. M. Pohlanka.
Kolegium Kuratorów i Konsystorz Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego

Łódź podwodna w splotach sieci rybackiej

BARCELONA, (PAT). — Z Tarragony donoszą, że powstała łódź podwodna za pomocą sieci rybackiej.

S. + P.
Szymon Czarnocki

Wczoraj o godzinie 10 rano zmarł Szymon Czarnocki, kurator Wileńskiego Kościoła Reformowanego, b. Naczelnik i Wydziału Izby Skarbowej, literat i b. dziennikarz, znany pod pseudonimem Władysław Renard w wieku lat 68.

S. p. Szymon Czarnocki urodził się w roku 1868 w Warszawie. Od lat młodzieńczych poświęcił się pracy literackiej i publicystycznej, pracując w szeregu poważnych wydawnictw warszawskich i w „Kurjerze Litewskim” w Wilnie. Nakładem Biblioteki Dzieł Narodowych wydał kilkanaście książek o treści beletrystycznej oraz kilka sztuk scenicznych, z których „Psyche i potwór” z dużym powodzeniem grane były przez ówczesną tatrę.

Z niespożytą energią i zamilowaniem pracował s. p. Szymon Czarnocki dla dobra sceny. W okresie późniejszym wraz z Nuną Młodziejowską kładł podwaliny pod teatr polski w Wilnie. Zamiłowanie do teatru nie opuszczało go nigdy. Do ostatnich chwil swego życia brał czynny i żywy udział w pracy sceny polskiej, żywo interesując się życiem artystycznym Wilna.

Po odzyskaniu niepodległości s. p. Szymon Czarnocki oddał swe siły pracy społecznej. Powołany był również na stanowisko wiceprezesa Izby Skarbowej. Do schyłku życia piastował stanowisko członka Konsystorza Zboru Ewangelicko-Reformowanego gdzie dzierżył tytuł prokuratora przy li „Obrońcy Węża Małżeńskiego”.

Zmarły był członkiem Związku Zawodowego Literatów. Od lat kilku nie drukował już swych prac nigdzie. Żywo jednak interesował się ruchem literackim. M. in. wziął udział w ankiecie o najciekawsze książki, drukowanej w naszym piśmie w ubiegłym miesiącu.

Jako szczerzy miłośnik zwierząt był jednym z czynniejszych działaczy Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Bywałymi cukierni Rudnickiego dobrze pamiętającą jego sylwetkę, gdy tuż przed cukiernią karmił codziennie kruchem ciastkiem wróble.

Międzydyrekcyjna konferencja kolejowa w Wilnie

20 stycznia w gmachu Dyr. Okr. Kolei Państw. w Wilnie rozpoczęła swe obrady międzydyrekcyjna konferencja w sprawie rozkładu jazdy i wagonów bezpośredniej komunikacji. — Konferencja potrwa 4 dni, to jest do soboty włącznie.

Na konferencję przybyli przedstawiciele Min. Komunikacji: zastępca dyr. departamentu ruchu kolejowego inż. Adam Tuz i radca Józef Zaboriski, oraz delegaci ze wszystkich Dyr. Okr. Kolei Państwowych.

Palestyna jest częścią arabskiego terytorium Deklaracja wielkiego muftiego

KAIR (PAT). Z Jeruzolimy donoszą: Deklaracja wielkiego muftiego M. A. Al-Husajni, złożona na komisji ankie towej, jest uważana za wyraz opinii całego świata arabskiego, uzgodniona poza tym w ogólnych swych liniach z kierowniczymi kołami Iraku, Syrii i Palestyny. Zasadniczymi tezami Al-Husajni są:

Arabowie palestyńscy mają bezwzględne prawo uważania Palestyny za swoją ojczyznę, nie tylko historyczną ale i faktyczną. — Palestyna jest częścią ogólnonarabskiego terytorium o gromnym wskaźniku znaczenia jako jedyny dostęp do Morza Śródziemnego.

Zarząd narodowy winien być utworzony z uwzględnieniem teraźniejszych warunków demograficznych.

Lwy tygrysy i lamparty giną od grypy

PRAGA, (PAT). — W praskim ogrodzie zoologicznym padło w ostatnich dniach 7 zwierząt drapieżnych (lwy, tygrysy, lamparty). Chodzi o niezbadaną dotychczas chorobę. Weterynarze przypuszczają, że jest to grypa.

Pomnik Biskupa Bandurskiego stanie w Katedrze Wileńskiej

21 bm. w sali posiedzeń senatu uniwersyteckiego odbył swe kolejne posiedzenie Komitet Uczczenia pamięci ks. biskupa Wł. Bandurskiego. — Obradowało kilkunastu członków z przewodniczącym prof. Januskiewiczem na czele. Poruszono sprawę pomnika — nagrobka biskupa Bandurskiego i budowy stancji harcerskiej im. biskupa Bandurskiego.

Ze sprawozdania postępu robót w kaplicy Bazyliki Wł., w której złożone są zwłoki biskupa i gdzie stanie pomnik — nagrobek, wynika, że od powiednie przystosowanie kaplicy zbliża się ku końcowi. Trwają jeszcze roboty w podziemiu, gdzie znajduje się trumna. Chodzi tu o udogodnienie dostępu do trumny. Blisko dwa miesiące czasu zajmie rzeźbienie posągu z granitu, czym jest zajęty artysta-rzeźbiarz Horno-Popławski, uczeń zmarłego prof. Bałukiewicza.

A więc mniej więcej za dwa miesiące roboty techniczne w kaplicy i nagrobek w postaci posągu biskupa, wyciosanego w granicie, będą wykonane. Na pomnik — nagrobek Komitet przeznaczył zł. 30.000.

Omawiano też sprawę budowy do mu harcerskiego (stancji harcerskiej) przy ul. Góra Bouffalowa w Wilnie. Jest już gotowy projekt domu, ale dziś jeszcze nie ma zupełnego uzgodnienia z kom. artystyczną i komisją magistracką jeszcze nie zatwierdziła projektu. W każdym razie Komitet ma nadzieję, że w kwietniu br. rozpocznie się roboty koło wznoszenia stancji. Komitet przeznaczył od siebie zebrane 70.000 zł. a do tego dojdzie jeszcze specjalny fundusz, o który stara się harcerstwo. Tak więc władze harcerskie będą budowały stancję zgodnie z projektem i wymaganiami Komitetu.

Budowa pomnika — nagrobka i stancji harcerskiej — to dwie główne formy uczczenia pamięci biskupa Władysława Bandurskiego. Biskup Bandurski bardzo interesował się i

opiekował harcerstwem polskim, dla tego też Komitet postanowił wzniesić stancję harcerską na całą Wileńszczyznę im. biskupa Bandurskiego.

WYBUCH ZBIORNIKA w Olejarni Kurlandzkiej

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć. Jeden ciężko ranny

Wczoraj około godz. 4-ej popoł. na ulicy Kurlandzkiej, przy której mieści się największa na Ziemiach Wschodnich fabryka oleju „Olejarnia Kurlandzka”, rozległ się potężny odgłos wybuchu. Na ulicę posypały się odłamki szkła. O sile detonacji świadczy fakt, że większość okien w budynkach fabrycznych wylatywała z ram.

WYBUCH W DZIALE DYNAMO-MASZYN.

Wybuch nastąpił w oddzielnym parterowym budynku, w którym znajdowały się sprowadzone niedawno przez dyrekcję nowe dynamo-maszyny o napędzie gazowym. Dotychczas maszyny elektryczne olejarni pracowały przy pomocy napędu parowego.

Nowe maszyny, przy których znajdował się również duży zbiornik zgaszonego powietrza, tłoczonego przy pomocy pomp automatycznych, nie służyły w bliskim sąsiedztwie od kółkowni.

O godzinie 4 dwaj palacze, pracujący przy kotłach parowych, zostali powołani na ziemię silnym wybuchem, który rozległ się w przyległej hali. Gdy oprzytomnieli i wbiegli do

działu nowych maszyn, oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. ZGĘSZCZONE POWIETRZE Z WIELKĄ SIŁĄ ROZERWAŁO ZBIORNIK,

wszystkie urządzenia dookoła t. zw. butli gazowej zostały zniszczone. Dwa pakiety żelaza leżały poszarpane jak papier, na podłodze zaś krwawiła obsługa maszyn, składająca się z trzech robotników.

Jeden z nich, kierownik techniczny nowej maszyny, trzydziestotrzyletni Michał Szeżeluszczenko (ul. Rydzka Smigłego 33) został zabity na miejscu. Oderwane z wielką siłą kawałki żelaza zmiażdżyły mu czaszkę oraz połamały kończyny. Wezwany lekarz ograniczył się do stwierdzenia zgonu.

Dwaj pozostali robotnicy 35-letni Józef Żejmo (ul. Ponarska) oraz Filip Gierasimow (również zam. przy ul. Ponarskiej) zostali bardzo ciężko ranni. Szczególnie ucierniał Żejmo, którego w stanie, dającym bardzo niekłe nadzieje na utrzymanie przy życiu, pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego. Obaj ranni mieli w okropny sposób zmiażdżone dolne kończyny, wobec czego poddano ich niezwłocznie zabiegom chirurgicznym. Poza tym ucierniał jeszcze jeden robotnik, którego opatrzył lekarz kolejowy.

POTWORNA SIŁA WYBUCHU.

Dopiero na miejscu wypadku można przekonać się o potwornej sile

wybuchu. Górna część balonu, zawierającego zgęszczone powietrze, przebiła sufit, zerwała część krytego żelaza dachu, i zarysowawszy luk w powietrzu spadła na przebiegającą w tym miejscu, wzdłuż budynku fabrycznych, wąską uliczkę, przyczem o mało nie została zabita przechodząca kobieta. Rezerwuuar padając wydrążył głęboki otwór w zabrukowanej jezdni.

Duża dziura widnieje również w podłodze hali, gdzie nastąpił wybuch. Tu dolna część rezerwuaru przebiła podłogę i zaryła się głęboko w ziemi.

DOCIEKANIA WŁADZ.

Silna detonacja słyszana była w szerokim promieniu i śladem na miejscu wypadku tłumy ciekawych. Wkrótce na teren olejarni przybyli również przedstawiciele władz sadowo-sledczych na czele z wiceprokuratorem na m. Wilno Kaweckim, kierownikiem wydziału śledczego komisarzem Dziecem i kierownikiem pierwszej brygady wydziału śledczego asp. Zarównym.

ZEJ MANOMETR, CZY NIEUWAGA.

Przed wszystkim chodzi o ustalenie, co było przyczyną wybuchu. Na razie wytoniły się dwa przypuszcze-

nia: albo manometr źle działał i nie wskazywał stanu ciśnienia, albo wybuch spowodowany został nieuwagą obsługi, która nie zauważyła, że wskazówka manometru przekroczyła już dawno czerwony kres bezpieczeństwa.

Wyniki dochodzenia nie są na razie znane. Straty spowodowane wybuchem są znaczne, lecz jeszcze dokładnie nie obliczone.

WSTRZĄSAJĄCY MOMENT.

Wkrótce po wybuchu na miejsce wypadku przybył brat zabitego, który nie chciał uwierzyć, że brat jego nie żyje. Wobec nalegań rozpaczającego komisarza policji powtórnie wezwał lekarza pogotowia ratunkowego, który potwierdził, że orzeczenia poprzednich lekarzy były prawdziwe.

Wieczorem zwłoki tragicznie zmarłego robotnika przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba.

Tłumy ciekawych nie rozchodzili się do późnego wieczora.

DRUGA OFIARA.

Koło godziny 19-ej, po dokonanej operacji zmarł w szpitalu Filip Gierasimow. Stan rannego Żejmy uległ pogorszeniu.

Więźniowie bez wyroku skazującego

Niech by spróbował jaki przedsięwzięcia prywatnie zatrudnić pracowników ponad 8 godzin. Nie usłoby mu to na sucho. Dowiedzieli się Pan Inspektor Pracy i protokół murowany. Skutki byłyby na pewno opłakane, nie może nawet areszt bez zmiany na grzywnę, jak to się zdarzało na Śląsku. Nie piszemy tego ironicznie. Owszem cieszymy się, że prawa ludzi pracy są skutecznie chronione. To dobrze i tak być powinno.

Tylko, że nie zawsze tak jest i nie wszędzie. Znamy u nas w Wilnie biura, gdzie urzędnicy pracują z reguły po 10 godzin, a czasami do 12 godzin na dobę. Fakt ten jest tajemnicą Poliszynela. Pan inspektor też wie o nim z pewnością, bo aby go dostrzec nie trzeba sięgać gdzie wzrok nie sięga. Możemy dokładnie wymienić instytucję i adres, ale wiemy, że czynimy to na daremno, bo jednak p. inspektor nie zaingeruje. Te biura to wszystkie urzędy skarbowe w Wilnie i większość na prowincji.

Powtarzamy — w urzędach skarbowych praca trwa zwykle 10 godzin a czasem do 12. Przy tym godziny dodatkowe nie są płatne. W niektórych zaś okresach czasami dochodzi jeszcze dodatkowy haracz w postaci godzin pracy w niedzielę i święta. Tak np. w I urzędzie skarbowym w Wilnie wymagano od stycznia do kwietnia br. przychodzenia do biura także i niedzielami.

Stan ten jest oczywiście niezgodny z przepisami. Dowiadujemy się, że istnieje okólnik Ministerstwa Skarbu zakazujący urzędowania t. zw. „wieczorówek” dłużej niż na przeciąg jednego miesiąca w ciągu roku. Niestety — często się to u nas zdarza, — że przepis sobie a praktyka życiowa sobie. Tak też jest i z owymi „wieczorówkami” dla urzędników. Naczelnik urzędu nie może nakazać, ale po prostu sam się zjawia wieczorem do pracy i „zapyluje” o urzędników. Urzędnicy rozumieją dobrze co to znaczy. W ten sposób staje taka milcząca niby dobrowolna umowa o dodatkowej godzinie pracy. Zresztą życie zmusza. W godzinach urzędowych nie starczy czasu na załatwienie wszystkich spraw.

Stan ten pogarsza się z roku na rok. Ordynacja podatkowa 1934 r. niewątpliwie udoskonaliła wymiar podatków. Jednak ulepszenie to nastąpiło kosztem bardzo znacznego zwiększenia pracy urzędników. Przedtem już urzędnik skarbowy był przez pracownym. Teraz jest jeszcze gorzej. Przy dawnym systemie lustracja przedsiębiorstwa dla wymierzenia podatku dochodowego zajmowała 10 do 15 minut, obecnie dla wykonania tej samej pracy trzeba od 30 minut do 1 godziny. Z tego powodu urzędnik, który przedtem mógł zlustrować w czasie urzędowym około 15 przedsiębiorstw, dzisiaj lustruje najwyżej 5. A liczba urzędników pozostaje nadal bez zmian. Poza tym jeszcze ostatnie rozporządzenia odcia-

żają Izby Skarbowe przerzucając cały szereg spraw na urzędy I instancji. Wszystkie te ulepszenia odbywają się kosztem urzędników.

Wyobraźmy sobie teraz dzień po-ciecznego urzędnika skarbowego.

Od godz. 8-iej do 15-iej zajęcia w biurze.

Godz. 15—18 przerwa. Spacer z Liura do domu i z domu do biura. Czas na obiad i przyłożenie głowy do poduszki, by sprostać 10-cio godzinnej pracy umysłowej.

Godz. 18 do 21 a czasem 22 dalsza praca biurowa (czasem już od 17-iej).

O godz. 23 najpóźniej należy położyć się do snu.

Pytamy gdzie jest czas na jakąkolwiek rozrywkę umysłową, kulturalną. Proszę rozwiązać ten rebus, bo my nie umiemy. Nie możemy wskazać choćby godziny, którą by ci ludzie mogli poświęcić na zaspokojenie potrzeb umysłowych.

Potrzeby kulturalne to luksus, na który urzędnik skarbowy pozwolić sobie nie może.

Nie dziwne, że poziom umysłowy stale się obniża. Stan urzędnika, którego aspiracje nie pozwalają mu na wyrzeczenie się rozrywki, jaką jest książka naukowa i powieść. Człowiek ten czyta nocami. Jednak przy 10 godzinach pracy umysłowej nie długo można sobie na taki eksperyment pozwolić.

Poruszamy tę sprawę w przedświadczeniu, że stan obecny nadal trwać nie może. Nie wolno pozbawiać nikogo możliwości życia kulturalnego. Tym bardziej potrzebuje tego urzędnik państwowy pracujący w tak skomplikowanej i inteligentnej dziedzinie jak finanse publiczne.

Tytuł, który nad naszym artykułem kładziemy, wydaje się usprawiedliwiony. Życie tych ludzi jest przeżyciem beznadziejnym. Świadomość, że zawsze, przez okrągły rok cały dzień od rana do wieczora trzeba się dzieć w urzędzie. Doprawdy, coś w rodzaju dożywotniego aresztu w urzędzie.

Są chwile w życiu narodu, gdy wszystko rzucić trzeba na stos. W ten czas nie czas myśleć o odpoczynku czy o rozrywce umysłowej. Tak było np. w Italii w okresie sankcyj.

Ala mogą to być okresy wyjątkowe. A przy tym cały naród winien wtedy stawać do wysiłku. Można w Polsce urządzić czterolatki wyjątkowej pracy, ale trzeba do zastosować do wszystkich. Sytuacja, gdy władze w jednym resorcie administracji państwowej nakazują urzędnikom wyjątkową pracę przez cały dzień jest na prawdę niedorzeczna. Rozumiemy albo wysiłek pracy wszystkich obywateli państwa, albo też zachowanie normalnych reguł pracy urzędniczej.

Wyczuwamy dobrze znak zapłata, który można postawić nad na-

szym artykułem. Powiedzą nam — dobrze — ale jakież jest wyjście? Rzeczpospolita jest uboga, ma zbyt wiele urzędników itp.

Odpowiadamy na to: W tym sensie, że urzędników jest zbyt wiele. Mamy szereg urzędów niepotrzebnych, które komplikują tylko maszynę biurokratyczną. Istniał projekt skasowania kilku województw. Podobno został zaniechany z tej racji, że nie wiadomo gdzie podziąć urzędników. Wysuwamy myśl. — Czy nie jest słuszne dążenie do skasowania urzędów niepotrzebnych a wykorzystania uzyskanej oszczędności dla zwiększenia obsady w instytucjach niezbędnych, a przeciążonych.

Powtórze — mamy wielu bezrobotnych inteligentów, którzy pobierają zasiłki w rozmaitej formie. Wydaje się słuszne wykorzystanie tego elementu do pracy w urzędach państwowych.

A zresztą — stan obecny jest w każdym razie na dalszą metę niemożliwy do utrzymania. Życie wciąż się rozwija i komplikuje. Ten sam zespół urzędniczy nie będzie mógł wystarczyć. Przecież nie zarządzi się jednak 20-godzinnego dnia pracy. Pewne nakazy życiowe są nieuniknione.

Sprawa, którą poruszamy jest pilna. Nie można eksploatować pracowników, tym bardziej, gdy pracodawcą jest państwo.

X.

75-lecie Konserwatorium Muzycznego w Warszawie



W ostatnią niedzielę stycznia br. Państwo we Konserwatorium Muzyczne w Warszawie obchodzili będzie pod protektorem ministra WR. i OP. prof. W. Świętosławskiego 75-tą rocznicę swego wskrzeszenia. Na zdjęciu reprodukcję fotografie przedstawiającej wygląd w początkach XIX wieku gmachu zajmowanego obecnie przez Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Warszawie. W owym podobnym wskrzesiela Konserwatorium — p. Apolinarego Kątskiego

Informacja na usługach nauki

Służba informacyjna we wszelkiej dziedzinie życia dzisiejszego odgrywa niewątpliwie bardzo poważną rolę. Gazety codzienne dostarczają nam wiadomości z życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Ich wartość zależy głównie od świeżości i obfitości informacji.

W organizacji życia naukowego rzecz się przedstawia w podobny sposób. Tam rolę informacyjną w zakresie poszczególnych nauk spełniają czasopisma. Ta rola informacyjna czasopism szczególnie nabiera wagi w tych dziedzinach wiedzy ludzkiej, w których niesłychanie szybko następują zmiany, a więc w naukach przyrodniczych, lekarskich a zwłaszcza technicznych. Obok czasopism niezbędnymi środkami pomocniczymi w pra-

cy naukowej są: encyklopedie, bibliografie i słowniki. Rola bibliografii szczególnie jest wielka w dziedzinie nauk historycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Tu chodzi też nie tylko o świeżość i nowość informacji ale także o kompletność — o całościowość danych, dotyczących jakiegokolwiek zagadnienia. Przy czym ważną jest rzeczą, by informacja była dokładna i wszechstronna. Jeżeli więc dzieło, artykuł lub recenzja ukazała się w druku pod zmyślnym nazwiskiem (pseudonimem) lub autor jego ukrył się, pod początkowymi literami swego imienia i nazwiska lub zmienił go (kryptonimem) to nie raz trzeba prawdziwe brzmienie nazwiska autora ustalić. Postulat ten obowiązuje między innymi bibliografów i bibliotekarzy.

Niewątpliwie wielkim ułatwieniem w ich pracy a nawet w pracy każdego pracownika naukowego jest zestawienie nie pseudonimów i kryptonimów w porządku alfabetycznym z podaniem ich rozwiązań.

Takim pożytecznym dziełem obdarzył świat naukowy dr. Adam Bar, bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, który przy współudziale dwóch innych bibliotekarzy wydał: **Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dołączających** (Kraków 1936, Prace Biblioteczne Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich).

Rzecz całą ma się zamykać w 3-ch tomach. Ukazały się dotąd 2 tomy obejmujące cały alfabet od A do Z. Ostatni tom ma zawierać wykaz autorów używających pseudonimów z podaniem dokładnego obrazu graficznego użytego przez nich pseudonimu lub kryptonimu. Pracę swą dr. Bar potraktował b. sumiennie i skrupulatnie. Zdawał sobie sprawę, że wielu autorów może używać jednego i tego samego pseudonimu (vel kryptonimu). Dlatego podaje obok rozwiązania pseudonimu (vel kryptonimu) tytuł dzieła, artykułu lub recenzji przy którym został użyty, oraz źródła na podstawie którego dokonał rozwiązania. Taką metodą bliżej precyzyjnie pseudonim (vel kryptonim) użyty przez autora i pozwala sprawdzić ścisłość informacji udzielanej przez słownik. Tym się różni słownik Bara od innych, dawniejszych słowników polskich, z których najobszerniejszy opracował w roku 1922 wileński dr. Ludwik Czarkowski.

Na początku tekstu dzieła Bar podaje wykaz źródeł, z których czerpał dane. Jest ich około 500. Ilość wcale pokazuje, świadcząc o poważnym trudzie, sumienności i wytrwałości autora słownika.

Autor nie uniknął ma się rozumieć pomyłek. Wiele pseudonimów i kryptonimów pozostało nadal nierozwiązanych, czasem rozwiązane są z błędami np. pod Testis znajduje nast. rozwiązanie: Obulicz Kazimierz pisł w „Dzienniku Wileńskim”. ICy t.j. Informacja Stanisława Cywińskiego. Czytelniczy „Kurjera Wileńskiego” wiedzą dobrze, kto na łamach naszego pisma podpisywał swe artykuły pseudonimem Testis. Rozwiązanie więc to, które podaje Bar może mieć dla obeznanych chociażby ze stosunkami wileńskimi posmak humoreski — kawału politycznego. Nie umniejsza to jednak całości dzieła, które stanowi krok naprzód w usprawnieniu naszej pracy organizacyjno-naukowej.

Witold Nowodworski.

Książki nadesłane do Redakcji

„Polityka Narodów” zeszyt 4 — 5, tom. VIII, X, XI 1936 r.

„Kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy” 1937 r. Wydano z subwencji Zakł. Ubezpiecz. Społecznych w Warszawie.

„Ateneum Wileńskie” rocznik XI, wyd. Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Więści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— TRWAJĄCY NADAL MROZ NAD BRZEGAMI MORZA POLSKIEGO spowodował częściowe zamknięcie przy brzegach portów rybackich na Helu w Jastarni i Wielkiej Wsi. Najefektywniej przedstawia się port w Wielkiej Wsi, gdyż na wbitych palach, nieosłoniętych betonem warstwą lodu stale narastającego tworzy fantastyczną kolumnadę. We wnętrzu basenów portowych obu portów trzymają się mała kłosa, w nieczym nie utrudniająca żegludze przybrzeżnej. Również wielka plaża wzdłuż brzegów półwyspu helskiego pokryta jest warstwą lodu, tworząc idealną autostra-

dę przede wszystkim dla motocykli i samochodów. W Szwajcarii Kaszubskiej mroź osiągnął 15 st. poniżej zera. Na jeziora Szwajcarii Kaszubskiej przybywa młodzież z wybrzeża polskiego i W. M. Gdańska aby skorzystać z pięknych i naturalnych śluzgów.

LITWA

— POSZUKIWANIE OBYWATELI LITEWSKICH W ZSRR. MSZ. ba da obecnie, czy w Rosji Sowieckiej są więzieni bądź trzymani na zesłaniu obywatele litewscy. Jeśliby się okazało, że rzeczywiste w więzieniach sowieckich lub na zesłaniu znajdują się obywatele litewscy, wówczas

zostanie poruszona sprawa wymiany więźniów politycznych z ZSRR.

— KUPCY DRZEWIŃ Z ZAGRANICY. Do Kłajpedy przybyło wielu angielskich i holenderskich kupców drzewnych, którzy na miejscu chcą zapoznać się z warunkami zakupu lasu litewskiego.

— ZAKUP WAGONÓW MOTOROWYCH W NIEMCZECH. Ministerstwo komunikacji zakupiło w Niemczech 4 automatyce 93 miejscowe za sumę 1 mil. 200 tys. R. Wagony te będą w Niemczech budowane według zamówienia w obecności litewskich techników.

— NIEMEN JUŻ ZAMARZŁ. W niedzielę wieczorem Niemen stanął równie pod Kowniem.

— ARESZT DYREKTORA SZAWELSKIEGO ODDZ. „MAJSTASA”. Podawaliśmy już o tajemniczym zniknięciu z mieszkania dyr. „Majstasa” w Szawlach Wilbasa 10.000 R. i kwitów oraz weksli na 30.000 R. W tych dniach Wilbas został aresztowany.

— KOLEJ UCIANA — JEZIERO-SY. „Sekwondienis” podaje, że w Ministerstwie Komunikacji powstał projekt budowy nowej linii kolejowej Uciany — Jeziorosy. Obecnie opracowuje się preliminarz budżetowy prac, związanych z budową tej kolei, który zostanie przedłożony Gabinetowi Ministrów.

— 15-LECIE UNIwersYTEtu WITOLDA WIELKIEGO. 16 lutego upływa 15 lat od chwili powstania Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Pierwszym rektorem Uniwersytetu był J. Szimkus. Następnymi rektorami byli w 1923-4 r. prof. W. Czepiński, 1924-5 prof. B. Buczys (obecnie biskup), w 1925-6 prof. P. Awizonis, 1926-7 prof. M. Birzyska, 1927-8 — prof. M. Romer, 1928-9 — prof. P. Jodele, 1929-33 — prof. W. Czepiński, zaś od 1933 r. prof. M. Romer. Prorektorami Uniwersytetu są obecnie: prof. P. Jodele i prof. A. Purenas, se-

Bojkot Polskiego Klubu Sportowego w Litwie „Sparta”

ogłosiły litewskie i żydowskie kluby sportowe

„Lietuvos Aidai” zamieścił w niedzielę wiadomość, że osiemnaście kowieńskich klubów sportowych wzięło 16 bm dyrektorowi Izby Wychowania Fizycznego oświadczenie, iż z dniem tym zrywają wszelkie stosunki sportowe z Polskim Klubem Sportowym w Litwie „Sparta”. Nie zamierzają one w przyszłości organizować wspólnych z nim zawodów towarzyskich i nie będą brały udziału w rozgrywkach ze „Spartą” o mistrzostwo we wszelkich rodzajach sportu.

W umotywowaniu tej swojej osobliwej decyzji podpisane pod oświadczeniem kluby zarzucają członkom „Sparty” brutalność gry i w ogóle po-

stępowania na boisku, pomawiając ich nawet o słowne i czynne atakowanie sędziów w czasie rozgrywek. Inny zarzut mówi o rzekomym ignorowaniu przez członków „Sparty” przepisów zawodowych i o „demonstracyjnym” używaniu przez nich języka polskiego „przy każdej okazji, gdy zbierze się większa ilość publiczności”, a nawet o „nagrywaniu się z języka litewskiego”.

Oświadczenie to podpisały kluby litewskie i.. żydowskie, a mianowicie: „Sz. Sz. Kowas”, „CJSO”, „LFLS”, „Grandis”, „LGSF”, „Sz. MSK”, „Sz. KJK”, „ASK”, „Tauras”, „KWK” — „JSO”, „JSO” z G. Poniemunia, „Jacht klub”, „AL JSO”, „JSO” z Fredy, „JSO” z Szańce, „Makabi” i „Jehuda”.

Powyższą wiadomość pismo polonij w Litwie „Dzieln Polski” zaopatrzył następującym komentarzem.

„Zarówno bezpodstawnosć tych „oficjalnych” zarzutów, jak również istotne pobudki tego bojkotu polskie go klubu przez kluby litewskie — nie nasuwają żadnych wątpliwości. Dziwiłoby może przyłączenie się do tej uchwały dwóch klubów żydowskich gdyby nie to, że... znamy je przecie tak bardzo dokładnie!

Niespodziewana i niezastępowana impertynencja ze strony dotychczasowych kolegów z boiska pozbawia naszą „Spartę” współzawodnictwa w sporcie z obcymi drużynami, będącego na ogół cennym czynnikiem w rozwoju sportu. Współzawodnictwo to znajduje jednak nasi sportowcy bez trudu i w rozgrywkach międzynarodowych i na pewno poziom wyrobienia sportowego „Sparty” nie ucierpi z tego powodu.

Wczoraj wieczorem miały się odbyć zawody siatkówki drużyn żeńskich „Sparty” i „Grandisa”. Drużyna „Grandis” na zawody w ogóle nie zjawiała się zaś Spartankom nie zezwolono wyjść na boisko.”

Mrozy w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z piekorych ustawionych licznie w czasie ostatnio panujących mrozów w Warszawie, które cieszą się wielkim powodzeniem u mieszkańców stolicy, a szczególnie tych, którzy z powodu swych zajęć muszą przebywać przez dłuższy czas na mrozie.

Niemiecki przemysł lotniczy

nie ma sobie równego w całej Europie

O niestannym i imponującym rozwoju niemieckiego lotnictwa krąży niemal legenda. Podane w cyfrach wiadomości te różnią się często bardzo między sobą, wszystkie jednak, bez względu na pochodzenie, stwierdzają, że lotnictwo niemieckie, które jeszcze 15 lat temu równało się niemał zeru, dzisiaj nie ma sobie równego w całej Europie. Jeżeli niektóre kraje, jak Stany Zjednoczone, Francja i Anglia, posiadają poszczególne modele przewyższające technicznie samoloty niemieckie, to jednak całość, a przede wszystkim organizacja produkcji i przysposobienie materiału ludzkiego zostało w Niemczech doprowadzone do możliwej doskonałości.

CYFRY.

O szybkim i ogromnym rozwoju lotnictwa wojennego świadczyć mogą następujące cyfry, obejmujące ostatnie 4 lata (pierwsza cyfra oznacza rok, następnie kolejno ilość eskadr, samolotów, personel i budżet w RM.): 1933: 36 — 400 — 12.000 — 85 mil.; 1934: 84 — 900 — 28.000 — 211 mil.; 1935 r.: — 225 — 1800 — 42.000 — 500 mil.; 1936 r.: — 360 — 2800 — 55.000 — 980 miln.

Na okres 1937—8 projektowane jest doprowadzenie ilości samolotów do cyfry 5.000, a personelu do 90.000, w tym samych pilotów, mechaników oraz inżynierów 32.000. Ponieważ do świadczenia wojenne wykazało, że ubytek personelu wynosi od 16 do 25 proc., w zależności od rodzaju służby, więc ustalono wydajność szkół lotniczych i zawodowych na 25.000 ludzi rocznie.

FABRYKI.

Dla przemysłu lotniczego pracuje w Niemczech 12 fabryk głównych i do 30 pomocniczych. Zdolność produkcyjna fabryk obliczona jest na 16.000 samolotów i 20.000 motorów rocznie. Fabryki te zatrudniają do 100.000 robotników. Największa z nich, Junkerswerke w Dessau, zatrudnia sama około 18.000 robotników. Fabryki główne podzielone są na dwie zasadnicze grupy: jedna zajmuje się budowaniem i doskonaleniem modeli, a druga — masową produkcją na podstawie materiału dostarczonego przez te właśnie fabryki konstrukcyjne. A więc np. Heinkel Werke, która jest fabryką studiów, konstruuje pewien typ samolotów. Następnie buduje 12 modeli tego typu i podaje je szeregowi prób praktycznych. Po przeprowadzeniu pewnych zmian konstrukcyjnych i udoskonaleniu sporządza się plany, rysunki, wykresy, formy etc. i na ich podstawie inna fabryka odpowiednio wyekwipowana przystępuje do masowej produkcji na zasadzie licencji. Sposób ten okazał się najtańszy, najbezpieczniejszy i najszybszy ze wszystkich.

KWESTIA SUROWCÓW.

Kwestia potrzebnych do produkcji surowców nie została jeszcze całkowicie rozwiązana. Niektórych surowców Niemcy nie posiadają wcale. Muszą więc Niemcy na zakup za granicą niezbędnych surowców przeznaczać dewizy, których również posiadają niezmierny zapas. Wprowadza się więc ograniczenia importu innych artykułów, a przede wszystkim żywności, aby starczyło na surowce potrzebne dla celów militarnych. Jeżeli chodzi o pokrycie zapotrzebowania na surowce pochodzenia własnego, to 75 proc. mogą Niemcy dostarczyć same. Przede wszystkim posiadają wszelkie gatunki stali, odpowiednie rodzaje drzewa i całą aparaturę.



MATERIAŁY PĘDNE.

Drugą ważną sprawą, którą należy rozwiązać, stanowią materiały pędne. Sądząc z ilości otwieranych fabryk, wyrabiających płynne materiały pędne, za 15—18 miesięcy Niemcy rzeczywiście będą pod tym względem samowystarczalne. Ogólne zapotrzebowanie na materiały pędne wynosi w Niemczech 3,15 miln. tonn rocznie, z czego na benzynę przypada 44 proc., ropę do motorów Diesel — 25 proc. i benzol 14 proc. Reszta przypada na smary i inne produkty. Obecnie fabryki pokrywają już 20 proc. tego zapotrzebowania przy czym na leży zaznaczyć, że produkcja ta przez ostatnie 3 lata powiększyła się trzy i pół razy. Zapasy węgla w Niemczech są duże; węgla kamiennego

czarnego posiadają Niemcy zapas na 2000 lat, a węgla brunatnego — na 400 lat. Poza węglem używanym dla normalnej konsumpcji należy niestety nie podnieść wydobyć węgla, aby otrzymać odpowiednią ilość materiału do przeróbki na benzynę, ropę i benzol. Podług metody prof. Fischera stosunek otrzymanych produktów przedstawia się tak: 62 proc. benzyny, 26 proc. ropy, 16 proc. oleju po gazowego i 2 proc. parafiny. Tak więc przemysł lotniczy Niemiec jest w stanie pracować z małą, małą wydajnością i może zaspokajać wszystkie potrzeby armii i marynarki. Przemysł zaś pomocniczy i do sprzącające surowce oraz materiały pędne zorganizowane są tak, aby była powietrzna w żadnym wypadku nie odczuła jakichkolwiek braków.

Jak b. student oszukał ziemianina

Fabryka szczepionek przeciw rakowi okazała się wymysłem sprytnego malwersanta

Od szeregu miesięcy w kołach farmaceutycznych w Warszawie krążyły pogłoski o projektowanym założeniu w Polsce wielkiej fabryki produkcji szczepionek przeciw najgroźniejszemu chorobom, jak gruźlica i rak. Dopiero obecnie okazało się, że po głoski te miały łączność z poważną aferą oszukańczą dokonaną przez sprytnych wydrwogroszów.

Do właściciela majątku ziemskiego na Kujawach Stanisława Przybyszewskiego, zgłosił się pewien inżynier i przedstawił się za lekarza. Właściciel Beschla.

Rzekomy lekarz powołał się na jennicy wyjął ziemianinowi cel swego przybycia. Mianowicie, dr. Beschel jakoby miał otrzymać licencję niemieckiej fabryki chemicznej — bakteriologicznej w Akwizgranie na wyrób surowców przeciwko gruźlicy i rakowi. Surowco miała być preparowana według ostatecznych odkryć w tej dziedzinie dokonanych przez sławnych niemieckich profesorów. Jak wynikało ze słów dr. Beschla próby z szczepionkami dały rewelacyjne wyniki. Mocodawcy doktora Beschla nie wypuścili na rynek tych szczepionek, chcąc równo cześnie w wielu krajach uruchomić fabryki — filie, centrali w Akwizgranie.

Wybór majątku i osoby p. Przybyszewskiego należy zawiadzać przy padkami. Mianowicie dr. Beschel do wiedział się przez znajomych o zamiarach ziemianina uprzedzając swego gospodarstwa rolnego. W danym wypadku chodziłoby o założenie spółki akcyjnej z udziałem kapitału zagranicznego i krajowego w równych częściach. Ponieważ p. Przybyszewski,

jako prezes jednej z instytucji bankowych, posiadał w tym kierunku odpowiednie znajomości — wybór jego osoby najbardziej byłby odpowiedni dla przemysłowców niemieckich.

Ziemianin potraktował sprawę na serio i na cele przygotowawcze wyasygnował kwotę 25.000 złotych, zgadzając się udzielić swych terenów na wybudowanie fabryki i zorganizowanie firmy dla zwierząt doświadczalnych, krów gruźliczych od których czerpano surowiec.

Po omówieniu szczegółów spisano na razie prywatną umowę i przystąpiono do opracowania szczegółowych planów. Po otrzymaniu pieniędzy, dr. Beschel wyjechał do Warszawy by

przekonać załatwić pewne formalności w urzędach.

W międzyczasie p. Przybyszewski dowiedział się, iż na terenie Pragi Czeskiej wykryto oszustwo w związku z fabryką surowców.

To wzbudziło w nim podejrzenia. Przyjechał do stolicy i przy pomocy organów władz bezpieczeństwa zde-maskował rzekomego doktora, którym okazał się notowany aferzysta, Teodor Kolbielski, b. student uniwersytetu. Pomysłowy oszust dostał się do więzienia. Część pieniędzy znalazła przy nim, pozostała zaś suma została roztrwoniona w nocnych lokalach.

Zaginienie tatarnika

W dn. 9 bm. wyruszył z Zakopanego w góry p. Wojciech Bojakowski, lat 20, z Zamościa, z zamiarem udania się kolejką linową na Kasprowy Wierch, a następnie na dłuższą wycieczkę.

Od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Zaznaczyć należy, że w dn.

Powiesił się z rozpacz, że nie otrzymał posagu

Alojzy Łukowicz z Dankowic pod Oświęcimm zdecydował ożenić się z Emilią Pućkówną, od której otrzymał 6.000 zł. w posagu. Przed ślubem dziewczyna przyznała się z żalem, że chwilowo nie może dać narzeczonemu

obietnic 6.000 zł., ale postara się, aby z czasem zapłacić jego zobowiązania...

Łukowicza ogarnęła taka czarna rozpacz, że poszedł do stodoly i powiesił się na belce...

Święte drzewo japońskie rośnie w Rzeszowie

W Rzeszowie rośnie okaz egzotycznego drzewa japońskiego, pokrewnego

szpilkowemu, zwanego „ginkgobiloba” i uważanego w Japonii za drzewo święte. Liście tego drzewa mają charakterystyczny kształt, wyobrażający literę ygrek.

Okaz rosnący w Rzeszowie posiada 6 m. wysokości i rzecz ciekawa, nie nie ucierpiał podczas pamiętnych mrozów w czasie zimy przed kilku laty.

Burzliwe posiedzenie Ródzkiej Rady Miejskiej

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej po wyborach do komisji, kiedy przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego — wolnych wniosków i interpeacji — stało się bardzo burzliwe. Pomiedzy przedstawicielami różnych ugrupowań doszło do ostrej wymiany zdań.

Po pierwszym ostrzeżeniu, iż normalny tok obrad w tych warunkach jest niemożliwy, kiedy nie nastąpiło uspokojenie, przewodniczący przerwał posiedzenie.

Anegdota o zmarłym „królu armat” Zacharowie

O zmarłym niedawno „królu armat” Bazylim Zacharowie krążyły zawsze najbardziej dziwaczne i niesamowite plotki. Zacharow był osobistością niezwykle tajemniczą, a sam najchętniej stwarzał dokoła siebie nastrój pełen niedomówień. Zdawał sobie doskonale sprawę z plotek, krążących w związku z jego osobą i nierzadko sam na ten temat żartował. Pewnego dnia, podczas obiadu, wydanego na cześć szeregu dostojnych gości, Zacharow sam naprowadził rozmowę na temat pochodzenia i pierwszych kroków życiowych najbogatszych ludzi świata.

— W Ameryce — mówił — każdy wie, od czego zaczęli miliarderzy: jeden był pucybutem, drugi gazciarzem. O mnie nikt nie wie.

Wszyscy obecni przyznali się do kompletnej ignorancji w tej dziedzinie. Zacharow zwrócił się wtedy w stronę swego pana siedzącego na honorowym miejscu:

— A ja, panie prezesie, debiutowałem... morderstwem.

Obecni zaczęli się śmiać, ale dość niewyraźnie. „Król armat” nie uśmiechnął się nawet i ciągnął dalej:

— Opowiem państwu zresztą pewną przygodę, która świadczy o tym, że rodacy moi, znają mnie dobrze i nie myślą się co do mej osoby. Pewnego dnia bandyci napadli mnie na polach Krety, rabując wszystko, co miałem przy sobie, nie wyłączając odzieży. Nagle przywódca, który bacznie mi się przyglądał, wykrzyknął: „Przecież to wielki Zacharow!”. Tak — odparłem — „wielki Zacharow!”. Przywódca zwrócił się wówczas do swoich ludzi: „Oddajcie mu wszystko, cośmy zabrali. Jemu nie powinniśmy nic zabierać. To jest nasz mistrz!”.

Bazyli Zacharow był niedoścignionym wzorem punktualności. Przez całe swoje życie starał się przybywać co do minuty na umówione spotkanie urzędowe lub prywatne. Nie spóźniał

się nigdy o minutę, ale też nie przychodził nigdy wcześniej. Jeśli przyjeżdżał dokądś zbyt wcześnie, czekał w aucie lub też spacerował na trótnie przed domem, do którego miał wejść. Razu pewnego zaproszony był przez wybitnego przemysłowca na obiad, którego miał być „główną atrakcją”. Przemysłowiec ów znał go oddawna i wiedział o jego manii punktualności to też nie omieszczał poinformować o tym swych gości, którzy z wielkim zaciekawieniem czekali na pojawienie się oryginalnego magnata.

Trzy minuty przed wyznaczoną godziną gospodarz domu wskazał gościom zajeżdżające auto Zacharowa. „Uważajcie państwo — rzekł — przy czwartym lub piątym uderzeniu zegara Zacharow się tu zjawi”. Wszyscy milkną. Zegar wybija godzinę dwunastą. Raz, dwa, trzy... i tak dalej aż do dwunastu, a Zacharowa ani śladu. Powściążona konsternacja. Po chwili rozległ się piekielny hałas w klatce schodowej. To Bazyli Zacharow wyszedł na pomoc, ponieważ winda stanęła między dwoma piętrami. Gdy wreszcie uwolniony „król armat” wkroczył do salonu, zwraca się od razu do gospodyni: „Najmocniej pania przeproszam spóźnienie się po raz pierwszy w życiu...”.



Na ilustracji reproduujemy jedno z ostatnich zdjęć s. p. Honoraty Leszczyńskiej, wybitnej artystki dramatycznej zmarłej w Warszawie w dniu 18 stycznia br.

Wydawca Arct oskarża Zarząd Żaiksu

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazła się sprawa o zniesławienie wytoczona przez wydawcę Jerzego Arcta przeciwko zarządowi Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych w osobach pp. Wacława Grubińskiego, Jerzego Boczkowskiego, Henryka Hosiason-Hoson, Emanuela Schlehtera i Henryka Warsa.

Przedmiotem oskarżenia jest okólnik wydany przez Żaiksa, w którym zarzucano sekcji wydawców, a w szczególności Arctowi, nielojalne postępowanie wobec autorów i fałszywe przedstawienie stosunków w Żaiksie. Arct poczuł się dotknięty tymi zarzutami i wystąpił na drogę sądową przeciwko członkom zarządu, podpisany na okólniku. Do sprawy wezwano 10 świadków W. Gebethnera, Stefana Kiedrzyńskiego i in. Rozprawie przewodniczył sędzia Robalewski, bronią adw. W. Brokman, Jarosz, Bejlin i Lesman. Oskarżenie prywatne popiera adw. Berland.

Sprawa została odroczonej dla powołania nowych świadków.

Premie P.K.O.

Dnia 20 stycznia 1937 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1937 r.

Premie po zł 500 — padły na Nr. Nr. 305.925, 311.017, 317.194, 317.719, 323.135.
Premie po zł 250 — padły na Nr. Nr. 301.257, 301.329, 301.329, 301.427, 302.395, 304.392, 304.478, 306.450, 307.087, 310.135, 312.852, 317.483, 318.380, 320.301.
Premie po zł 100 — padły na Nr. Nr. 300.444, 300.842, 301.109, 301.179, 301.821, 302.321, 303.388, 303.504, 304.625, 304.939, 307.140, 307.361, 308.888, 309.003, 310.626, 310.779, 310.871, 311.158, 312.206, 313.310, 314.211, 314.725, 315.412, 316.446, 317.296, 317.931, 319.221, 320.304, 322.228, 322.622, 322.828, 323.598, 324.837, 326.022, 326.024, 326.046, 326.112.

Ogółem padło 56 premii na łączną kwotę zł 9.550.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV-ej jest stała wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczki przyczyną po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Petrarka pisze do Laury

— „Gdy będziesz w Warszawie, konieczne zatrzymaj się u mnie” — zapraszał serdecznie mój przyjaciel Marceli, pożyczając przy okazji 5 zł. Bardzo lubię Marceliego, więc z chęcią skorzystałem z jego zaproszenia i dnia 10 stycznia rano, „kochałem” do jego podwoi na ul. Złotej. Najpierw usłyszałem sennie:

— Kogo tam diabli niosą? — a potem nieco uprzejmiej:

— A, to ty? Bardzo miło. Przyjechałeś?

Na oba pytania (to ty? i przyjechałeś?) odpowiedziałem pozytywnie, po czym ucałowaliśmy się z dubeltówki.

— Nie krępuj się mną, kochany Marceli, nie chcę ci być ciężarem.

— Ale nie przeszkadzasz mi absolutnie. I tak za kwadrans muszę wyjść.

Lubię tę szczerość Marceliego. Gdyby został specjalnie dla mnie, zrobiłby mi tylko przykrość. Szkoda jednak, że nie zaproponował mi śniadania.

— Rozgość się tymczasem — rzekł na odchodem — wracam za dwie godziny. Rozgościłem się.

Poleżałem trochę na kanapie, obejrzałem wszystkie kilimy, fotografie jakiejś pańki, obficie wiszące na ścianie, stary rocznik „Cyrułika Warszawskiego” (dzięki niemu Marceli ma opinię dowcipnego) i zacząłem się nudzić.

Nie, to nie było „nudzenie się”. To po prostu brak mi papierosa. Przeszukałem wszystkie kieszenie, niestety, bez rezultatu. Co robić?

Oczywiście, najprostsze rozwiązanie: wyjść na ulicę i kupić. Tak, ale skoro wyjdę, będę musiał zatrasnąć za sobą drzwi (klucza ani śladu) i potem oczekiwać powrotu Marceliego na schodach (nb. znam je go punktualność), lub wogóle zrezygnować z gościa. Fatalnie. Może jednak gdzieś Marceli przechowuje w domu choć kilka niedopałków. Trzeba poszukać (czuję się u mnie jak u siebie w domu — mówię wychodząc).

Zaczęłem poszukiwania od biurka.

Czytelnika zapewne znużyły już moje prywatne przeżycia, powiem więc krótko: papierosów nie znalazłem, natomiast natknąłem się na stos listów. Leżały na widocznym miejscu, na niektórych poznałem charakter pisma Marceliego.

Popiełniłem niakt. Zaczęłem je czytać. „Droga Michalino” pisał Marceli. Jakże poskromić w sobie pokusę dowiedzenia się czegoś o prywatnym życiu przyjaciela.

Szczegółowa analiza przekonała mnie jednak, iż się myliłem. Nie były to listy miłosne. Marceli listownie komunikował się ze swoją „przychodzącą” służebną w sprawach gospodarskich. Tym niemniej treść korespondencji była fraputująca. Uporządkowałem ją chronologicznie, cytatem:

„Droga Michalino:

Dawno się nie kąpałem, proszę więc napisać w łazience. Ten taboret, który stoi w przedpokoju niech pani porządkuje, a jeżeli tego opaku będzie za mało, to na dołnej półce biblioteki leżą stare numery „Gazety Polskiej”. Na śniadanie może Michalina przynieść mi bułeczki i 10 deka masła. Pieniądzy nie zostawiam, bo brak mi drobnych. Może dadzą na kredyt?”.

„Szczególnie Panie.

Przychodził dozorca, mówiąc, że za listem paty józ najwyższy czas pisać. W sklepie też proszą o gotówkę. Rydowi datam ze swoich, jeden złoty.

Michalina”.

„Droga Michalino.

Trzeba bardzo uważnie palić w łazience. Wczoraj, gdy wróciłem do domu, w całym mieszkaniu pełno było czadu i dymu, musiałem całą noc wietrzyć i zmarłem jak pies. Może Michalina znajdzie kredyt w tym sklepie na rogu. Potrzeba mi na śniadanie trochę herbaty, bułek i sera”.

„Szczególnie Panie.

Mawiał dozorca, że chcą Panu wyłączyć światło. Morze Pan zmienia pieniądze, bo w sklepie mawiali, że to ostatni raz. Morze Pan sprzeda garnitur, przychodził Domo krążyć, daje 20 złotych to Duży pieniąż”.

„Mówiłem już Michalinie, żeby domo-kraczać nie wypuszczać. Mam pieniądze, ale dolary i nie mogę zmienić. Jutro płacę wszystkie długie. Może Michalina na śniadanie kupi coś ze swoich pieniędzy. Jeżeli dadzą za garnitur 80 złotych to może sprzeda”.

Szanowny Panie.

Dozorca wieszował ze świętami, powiedział, że Ani myśli wpuścić o putnicy Darmo. W mieszkaniu zimno, węgla na krydkę nie Dają. Ryd muwił, że jeżeli pan Zapłaci 10 złotych, Da jeszcze Kredyt”.

„Droga Michalino.

Jutro zapłacę wszystkie zaległości, bo przyjeżdża mój znajomy z Wilna i pożyczę mnóstwo pieniędzy. Proszę w piecu wypalić „Wiadomościom Literackim”. Może Michalina po raz ostatni zapłaci w sklepie za mnie”.

To była ostatnia kartka do Michaliny. Nosila wczorajszą datę. Zrozumiałem: tym znajomym z Wilna mam być ja. Z ciężkim sercem wyjechałem z portmonetki 10 zł., położyłem je na widocznym miejscu i z wali czekając w ręku opuściłem gościnne progi Marceliego.

— W hotelu urządzą się taniej — powiedziałem.

Dochodząc do ulicy Filtrowej, zobaczyłem Marceliego, wysiadającego z tramwaju. Ukryłem się w bramie.

D. T. F.

Sytuacja na uniwersytecie w Warszawie

Naskutek niestawienia się w terminie szeregu oskarżonych o udział w blokadzie Uniwersytetu J. P. w Warszawie na przesłuchanie u audytora, rektorat polecił wywieść osobne wezwania na tablicach uniwersyteckich. W wypadku uchylenia się od przestępstwa, sprawy dyscyplinarne tych studentów będą wydzielone.

Postulat oddzielenia miejsc dla żydów został przez pewne grupy akademickie jeszcze bardziej zaostrzony, żądają one bowiem wyznaczenia dla studentów żydów oddzielnych miejsc w szatniach, odrębnych szafek w laboratoriach chemicznych i anatomicznych na wydziale lekarskim Uniwersytetu.

Demonstracyjne strajki studentów we Lwowie i Poznaniu

W związku z zamknięciem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, wybuchł jednorodny strajek demonstracyjny na wyższych uczelniach we Lwowie.

Delegacja studentów, wyłoniona po odbyciu wiecu, złożyła oświadczenie nie rektorowi prof. Kulczyńskiemu, który nie przyjął do wiadomości rezolucji studentów.

Wykłady na wyższych uczelniach lwowskich w tub. wtorek nie odbyły się.

Również na Uniwersytecie Poznańskim został proklamowany strajk protestacyjny z powodu zamknięcia Uniwersytetu S. B. oraz na znak solidarności z akcją młodzieży akademickiej odnośnie obniżenia opłat na wyższych uczelniach.



PANI ODA JOHNSON, wdowa po tragicznie zmarłym w Kalifornii podróżniku i badacz matematycznym Martinie Johnsonie. P. Oda Johnson jest nie mniej znaną podróżniczką. Widzimy ją podczas ekspedycji do Borneo.

ZIEMI!

Ciekawa ankieta gospodarcza w pow. mołodziezańskim

W ostatnim czasie na terenie pow. mołodzieńskiego burmistrz i wójtowie gmin otrzymali polecenie z Wydziału Powiatowego, ażeby przez sółtysów gromadzkich, podsółtysów i sółtysów wiejskich przeprowadzić ankietę gospodarczą. W odpowiedzi instrukcji w tym celu wydanej, władze powiatowe zaznaczają, że przywiązują do tej ankiety specjalną wagę i dlatego żądają, by treść tej ankiety odpowiadała rzeczywistości i prawdzie.

SPOSÓB PRZEPROWADZANIA ANKIETY.

Każdy przeprowadzający ankietę sółtys, lub jego zastępca miał przystąpić do zbierania danych. Mogł to skutecznie w dwojaki sposób, albo: wezwać do siebie głowę każdej rodziny z osobną, albo też chodzić od domu do domu. Sółtysi wybrali sposób drugi.

Specjalną wagę ankietę przywiązywała do opisanego sytuacji gospodarzy badanych osób, oraz wolnych wniosków i żądań gospodarzy: czego potrzebują dla poprawy swego dobrobytu?

Przeprowadzający ankietę miał bezstronnie ocenić stan gospodarczy danego osobnika i wystawić ogólne określenie, jak jest ten stan, zły, czy dobry.

Jeśli stwierdzał, że stan jest zły, musiał uzasadnić, co jest powodem tego stanu, a więc, czy nieurodzajna ziemia, czy miała miejsce jakaś żywiołowa klęska, jak grad, ogień, powódź, czy też jest to skutkiem lenistwa, pijaństwa, choroby i t. p.

W dalszej części ankiety, niewątpliwie najciekawszej, każdy gospodarz miał odpowiedzieć, czego potrzebuje do poprawy swego dobrobytu.

Punkt powyższy rozpadł się na szereg pytań, a więc czego gospodarz

życzy dla siebie, jak sobie wyobraża swój dobrobyt, w czym państwo mogłoby mu pomóc?

Dalej dla wszystkich: co by chciał mieć: szkołę — jaką? Drogi — dokąd? Komasać — dlaczego? Parcelację — czyjej ziemi? Założenie organizacji — jakiej? i t. d.

REZULTAT.

Po przeprowadzeniu powyższej ankiety okazało się, że na terenie powiatu mołodzieńskiego około 20 proc. ludności stanowią rolnicy. 75 proc. tej ludności znajduje się w złym stanie gospodarczym, przeważnie z powodu braku ziemi.

W żądaniach rolników zanotowa-

no, że prawie wszyscy chcą ziemi i parcelacji większych majątków, potem proszą o udzielenie im z lasów państwowych drzewa opałowego i bułca. Znikoma tylko ilość żądała szkół zawodowych, zwłaszcza rolniczych i większego udostępnienia dzieciom wiejskim studiów średnich lub zawodowych, a jeszcze mniej żądano pracy organizacyjnej.

Z powyższej ankiety wynika, że ludność wiejska na terenie powiatu najbardziej odczuwa brak ziemi, tego zasadniczego warsztatu pracy rolnika i bardzo mało zdaje sobie jeszcze sprawę ze znaczenia oświaty szkolnej i pozaszkolnej, oraz pracy organizacyjno-społecznej.

W. B.

Żądze zemsty przypłacił życiem

Przed paru dniami zaszedł wypadek spalenia stodoły Haranowicza, zam. na kol. St. Świerż, pow. stołpeckiego. W zgłoszeniu tej stodoły znaleziono zwęglone zwłoki, których na razie nie rozpoznano.

Okazało się, że były to zwłoki niejakiego Michała Głuchowskiego, mieszkającego St. Świerżnia, który na te zemsty osobistej czy nieporozumień z Haranowiczem podpalił mu stodołę i sam w niej spłonął.

Wilejka żąda zniżki ceny prądu

Opłaty elektryczne w Wilejce na leżą do najwyższych w Polsce, bo wynoszą 90 gr. za KWG. Cena ta usprawiedliwiona była wysokimi kosztami produkcji. Z chwilą jednak, gdy mijska elektrownia w Wilejce została u nieruchomości, a miasto korzysta z prądu elektrowni kolejowej w Moło-

decznie, aktualną stała się kwestia obniżenia ceny elektryczności. Sprawą tą zajął się zarząd miasta, który przez prowadzą obecnie kalkulację, przewidując obniżenie ceny prądu z początkiem nowego roku budżetowego. Zniżka wynosić może do 10 gr. za 1 kwg.

Żywa działalność Zw. Strzel. w Święcianach

Zarząd Powiatowy Z. S. w Święcianach w ostatnich czasach nabrał rozmachu w pracy. W ciągu swoich ostatnich miesięcy, przeprowadzono na terenie całego powiatu szereg zabiegów organizacyjnych — ideowych w od działach i pododdziałach Z. S. Zebrał takie odbyły się: dnia 29 listopada 1937 r. w Huciejszce i w Kowale, dnia 13 grudnia w Podbrodziu i w Kiemieliszce, dnia 20 grudnia 1936 r. w Świrze i w Żukojnach, dnia 9 stycznia 1937 r. w Boczkiem i dnia 17 stycznia 1937 r. w Święcianach. W zebraniach z ramienia władz powiatowych ZS, brali udział pp.: E. Polkowski, L. Jonak, por. Lisowski, Bazylo, kpt. Drabczyk, Ambrosiak i Duchnowicz.

Okres świąt i karnawału strzelcy wykorzystują na godziwą rozrywkę. Odbyły się następujące imprezy: Dnia 3 stycznia 1937 r. rewia strzelecka w N. Święcianach, dnia 5 stycznia 1937 r. w Podbrodziu i dnia 6

stycznia 1937 r. w Kaptarunach. W tej ostatniej miejscowości istnieje niecki pododdział i żeńskie Koło Związku Młodej Wsi. Te dwie organizacje najciślej z sobą współpracują, czego dowodem jest między in. wspólnie urządzany wspomniany oplatek. Na oplatek tym z ramienia powiatowego Z. S. — był obecny prezes L. Jonak i członek zarządu Bazylo, z ramienia zaś władz powiatowych Związku Młodej Wsi — Zankiewicz — prezes tego Związku.

Z tego rodzaju imprez, są jeszcze do zanotowania następujące: oplatek w Święcianach dnia 9 stycznia 1937 roku z udziałem p. starosty Dworaka, oplatek i zabawa w Podbrodziu dnia 9 stycznia 1937 r., oraz zabawa w Ignalinie dnia 16 stycznia 1937 r. Zabawa w Ignalinie była bardzo starannie urządzona, szczególnie na podkreślenie zasługujące umundurowanie strzelców, co w dużej mierze trzeba przypisać prezosi miejscowego oddziału kpt. Polkowskiemu.

Z innych aktualnych prac Z. S. na terenie pow. święciańskiego, należy wspomnieć o organizowanym w żeńskim kursie dokształcającym w Huciejszce, oraz o odbywającym się 3 tygodniowym kursie strzelczyków, zorganizowanym przez władze PW i W. F., a prowadzonym przez kpt. Drabczyka przy współdziale członków zarządu Powiatowego Z. S.

Wpływy w powiecie święciańskim coraz bardziej rozszerzają się i pogłębiają, do czego przyczynia się również współpraca z Zarządem Powiatowym p. starosty Dworaka i p. do wódcy KOP. N. Święciany; pod ich też protektoratem odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona dnia 1 lutego 1937 r. przez Zarząd Powiatowy Z. S. w Kasynie Urzędniczym w Święcianach.

ia.

Po Baranowiczach stanie stacja Polskiego Radia w Łucku

Do Łucka przybył w towarzystwie inżyniera Maleckiego naczelny dyrektor polskiego radia p. Roman Straziński w celu zbadania możliwości budowy w Łucku stacji radiowej.

Zgodnie z planem inwestycyjnym, powstaną między Wilnem a Lwowem dwie nowe stacje radiowe w Baranowiczach i Łucku, które pokryją zasięgiem detektorowym przestrzeń między Wilnem a Lwowem i wypełnią lukę Polesia i Wołynia.

Budowa stacji radiowej w Baranowiczach będzie wkrótce ukończona, w Łucku natomiast natrafiono na pewne trudności z powodu braku dostatecznie silnej elektrowni. Energię elektryczną dla stacji radiowej w Łucku dostarczać ma elektrownia lasów państwowych w Kiwerkach, która ma być odpowiednio wzmożona i przebudowana.

Również potrzebna jest budowa jeszcze jednej linii telefonicznej między Warszawą a Łuckiem oraz linii wysokiego napięcia między Łuckiem a Kiwerkami. Koszt budowy wyniesie około pół miliona złotych.

Święciany

— ZJAZD NAUCZYCIELI T-WA „RYTAS”. Onegdaj w sali litewskiego gimnazjum w Święcianach odbył się zjazd nauczycieli T-wa Oświatowego „Rytas” z terenu pow. święciańskiego.

— TEATR OBJAZDOWY W PODBRODZIU. W dn. 18 bm. Miejski Teatr Objazdowy wystawił w Podbrodziu sztukę L. Verneilla „Maika”. Teatr Objazdowy stał raz w miesiącu odwiedza Podbrodzie, niestety zawsze ze sztuką obcego autora i to chyba jest przyczyną małej frekwencji publiczności, a zresztą zimna, nie ogrzana należycie sala Domu Ludowego również odstrasza niektórych.

— MARSZ NARCISARSKI ŻULÓW — WILNO. 14 bm. w Święciańskim Starostwie Powiatowym, pod przewodnictwem p. wicestarosty Eug. Polskiego odbyła się konferencja w sprawie organizacyjnej marszu narcisarskiego Żulów — Wilno. Na konferencji byli obecni: mjr. Beldycki, mjr. Powichrowski, kpt. Drabczyk, komendant obwodu Zw. Strzeleckiego p. Lisowski, burmistrz m. Podbrodzia p. Barzdo i wójt gminy wiejskiej Podbrodzie p. Kozłowski.

— DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU MŁODEJ WSI powiatu święciańskiego odbędzie się w niedzielę 31 bm. w Święcianach. Na porządku dziennym między innymi: wybory zarządu powiatowego i Komisji rewizyjnej. Szczegółowe sprawozdanie zostanie umieszczone w „Kurjerze Wileńskim”.

— SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA. Staraniem tut. społeczeństwa i OTK. Rolniczych w Święcianach uruchomiono mleczarnię.

— KURS ESPERANTA. Zawdziejając p. Stankiewiczowi — miłośnikowi esperanta w Święcianach, został zorganizowany bezpłatny kurs nauki języka esperanto, na który uczęszcza obecnie około 35 osób. Wkłady odbywają się we środy i piątki o godz. 20 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Lyntupskiej.

— ROZWÓJ PRZEMYSŁU I HANDLU. W roku bieżącym zanotowano wzrost wykupu świadectw handlowych i przemysłowych co stwierdza, że ilość zakładów zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego.

— BUDŻET ADMINISTRACYJNE GMIN I MIAST. Obecnie we wszystkich gminach wiejskich i miejscach pow. święciańskiego odbywają się posiedzenia rad, które uchwalają budżety administracyjne i przedsięwzięcia na rok 1937—38.

— PERSONALNE. Kierownik działu kasowego-rachunkowego Urzędu Skarbowego w Święcianach p. Jackie wicz został przeniesiony do 2 Urzędu Skarbowego w Wilnie.

(Ter.).

Brasław

— NAGŁY ZGON. 21 grudnia r. ub. znaleziono w rowie przydrożnym w pobliżu wsi Bohiny zwłoki Stanisława Kolnisza z Pawłowszczyzny, gm. leopoldowskiej.

— DZIEWCZYNA W WALE TRANSMISYJNYM. 14 grudnia r. ub. dostała się do walu transmisyjnego podczas młócenia zboża 16-letnia Wacława Zofinówna, z kol. Rymiec, gm. opeskiej. W toku dochodzenia ustalono, że Zofinówna, przechodząc koło młocki, została pochwyciona przez wał transmisyjny za ubranie i dwukrotnie uderzona głową o klepisko. Poszkodowana znajduje się w domu i życiu jej żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Postawy

— 19 BM. JAKO W DZIEŃ ŚWIĘTA PRAWOSŁAWNEGO Objawienia Pańskiego i Chrztu Pana Jezusa odbyło się w miejscowej cerkwi uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Arkadiusz Switcz, poczem wyruszyła procesja nad jezioro, gdzie przy ustawionym z brył lodu krzyżu odbyło się święcenie wody.

W nabożeństwie i procesji wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz oddział wojska z orkiestrą.



Oryginalny model płaszcza sportowego z ciemno — popielatą wełną. Przyszyte rękawiczki tworzą kieszenie.

Zderzenie motorówki z furmanką

W dniu 20 bm. na odcinku Grodno — Wilno niedaleko stacji Rudziszki o godz. 15 min. 50 pociąg motorowy Nr. 1715 najechał na niestrzeżonym przejeździe na furmankę Zen. Bożycki ze wsi Dołkity. W wagonie motorowym zginiła została poredz, nato miast woźnica furmanki oraz konie nie doznały żadnych uszkodzeń. Pociąg przetrzymany został 9 minut.

Druja

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W DRUI już od paru lat w okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje „choinkę” dla żołnierzy strażnicy KOP. w Druji. Właśnie taka podniosła uroczystość odbyła się dnia 9 bm. w sali strażackiej. Po przemówieniach p. dr. M. Zasławskiego, prezesa straży i kapt. Kucharskiego, chór strażacki wykonał kilka koled z zespołu samarytanek — kilka inscenizacji i deklamacji, poczem nastąpiła główna część uroczystości a mianowicie: wręczenie kopistom przez samarytanki upominków gwiazdkowych w postaci ciepłych rękawic, skarpet i t. p., wykonanych na zajęciach rekodzielniczych przez żeńskie Oddz. tut. straży. Najbardziej jednak uroczystą była chwila wręczenia Oddz. Samarytanek przez dowódcę garnizonu „Odnaki KOP” — pięknego odlewu, artystycznie wykonanego przez żołnierzy strażnicy KOP. Oficjalną część uroczystości zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej P. Prezydenta, Marszałka Rydza-Smigłego oraz KOP, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, do której z ogromną bawą taneczna, podczas której z werwą przygrywała orkiestra strażacka. W przerwach między tańcami odbywały się popisy muzyczno-wokalne naszych dzielnych kopistów. Należy z uznaniem podkreślić, że i ta strona pracy kulturalnej dowodziła naszego KOP. stoi na bardzo wysokim poziomie. Zabawa w serdecznym i wesołym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

W. M.

Wilejka pow.

— PRAWOSŁAWNE ŚWIĘTO JORDANU W WILEJCE, dzięki udziałowi w nim wojska, miało przebieg wielce uroczysty. Procesję, jaką wyruszyła nad Wilię z obu cerkwi wilejskich, otwierała kompania honorowa KOP. Również straż honorowa żołnierzy kroczyła obok duchownych, celebrujących uroczystość. Na Wilii sa perzy KOP. wzniesli krzyż lodowy, przystrojony świecami i wieńcami.

W momencie święcenia wody, przy zanurzeniu krzyża w rzece, oddziały wojskowe prezentowały broń, a z przeciwnego brzegu Wilii rozległy się trzykrotne honorowe salwy. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz z ptk. Januszem Gaładykiem i wicestarostą Dokurną na czele.

— ŚMIERTELNE UPICIE SIĘ. W nocy z 19 na 20 bm. woźnica Piotr Orłowski, zam. we wsi Kończany, gm. krasniewskiej, lat 65, po przywiezieniu do Chociejczy pasażera zmarł nagle w mieszkaniu Stefana Pomarnickiej. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie w wyniku spożycia większej ilości spirytusu.

— POZAR. We wsi Cyncowice, gm. kołowiej, w dniu 20 bm. o godz. 0.30 wybuchł pożar, który strawił stodołę Mikołaja Silwanowicza. W stodołę znajdowało się około 1.200 kg. siana i około 900 kg. słomy. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

Mołodeczno

— 7-LETNI CHŁOPAK Z „OBRE ZANKĄ”. Teodor Cieślak, podsółtys wsi Bojary, gm. lebedziwskiej, dostarczył do posterunku w Lebedziewie obcięty karabin rosyjski bez łoża i kolby, który w dniu 15 bm. odebrał od Piotra Cadki, lat 7, mieszkającego wsi. Chłopak oświadczył, że karabin znalazł w rzece w pobliżu wsi Bojary.

— W PRZESYLCE ŻYWNOSCIOWEJ REWOLWER. W dniu 19 bm. w czasie przeładunku przesyłek pocztowych w Mołodeczno jedna z paczek upadła na podłogę, walek czego przeważało się opakowanie i z powstającego otworu wydostała się na zewnątrz lufa rewolweru. W czasie oględzin stwierdzono, że pakczka zawierała rewolwer, słoninę, rewolwer systemu „Nagan” rosyjski w stanie zniszczonym lecz nadającym się do użytku i nieduże pudełko proszku, przy doładowaniu truciizy na lisy.

Pakczka ta została nadana w Wilejce przez Bazylo Zankowicza, m-ca wsi Świrce, gm. kurzenieckiej, na imię Mikołaja Zankiewicza, zam. w maj. Czerwonogród, pow. Za leszczyki.

— POZAR. We wsi Nowosiołki, gm. rakowskiej, w dniu 18 bm. o godz. 1 spalił się dom mieszkalny, sprzęty domowe i żywność Marii Jurkowskiej, która oblicza straty na zł. 900. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— ŚWIĘTO JORDANU. 19 stycznia rb. ludność prawosławna obchodziła święto Jordanu. O godzinie 11 w cerkwi na placu 3 Maja rozpoczęła się msza św. którą celebrował wikary mołodzieński ks. W. Zdanow. Na nabożeństwie byli obecni: dowódca garnizonu, starosta Ilczuk, przedstawiciele administracji i inni.

W czasie nabożeństwa kazanie w mowie białoruskiej wygłosił ks. diakon Mironowicz Mikołaj, zwracając obecnych do złożenia ofiary na remont cerkwi. Podczas mszy ślicznie śpiewały dwa chóry pod kierownictwem syna tegoż księdza Leona Mironowicza. Około godziny 13 wyruszyła procesja na rzekę. Kompania honorowa wojska sprezentowała broń, orkiestra pułkowa zagrała hymn „Kol sławien...”. Na rzece podczas zanurzenia św. krzyża do wody wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała „Boże coś Polskę”.

Nabożeństwo zakończyło się na placu przed cerkwią, w którym ks. diakon Mikołaj Mironowicz w imieniu proboszcza, kleru i parafii w języku polskim wyraził najserdeczniejsze podziękowanie obecnym gościom za przybycie na święto Jordana. Po mimo silnego mrozu, ludność było bardzo dużo.

Parafianin.



Sen piłkarza...

Jak Jurka chodził na sąd do Wilna

Wiadomo każdemu, że sąd jest sprawą, wielce nieprzyjemną. Nim człowiek prawdę wysądzi to stanie ona kością w gardle. Na wsi mówią „Kali chcesz sędzieca, to adraza i-dzi zabrawać”.

Tak było i z Jurką. O głupstwo poszło, a sąd ciągnie się już trzeci rok. Najpierw sprawa toczyła się w Wilejce — przegrał. „Mówili, że adwokata lepszego wziąć i apelacji podać: — posłuchać”. Wydał złote ruble, co chował dla córki na posag, a ostatnio nawet musiał sprzedać krowę. Nic nie zrobisz, „kto sprawę chce wygrać musi z postem jeść”. Adwokat dobry, to i wziął 300 zł. To dopięk życie — myślał Jurka: tyle pieniędzy. Biedny człowiek cały rok musi pracować, a on tylko jeden dzień. Niedarmo ludzie mówią: „za ad-

naho wczonaha dziesiać niawuczonych daję i tak nie biarę”.

Aby tylko wygrać to i pienieży nie szkoda, bo honor przed ludźmi będzie: powiedzą „nie żartuj z Jurki”.

Takie myśli snuły się po strapionej Jurki głowie.

Baba krzątała się koło jedzenia. Na stole leżał żółty papierek: wezwanie na sąd do Wilna. Jurka siedział markotny, podparł brodę i zwiścił ko nopiaste wasy.

Zjadł śpiesznie śniadanie, włożył nowy kożuch, wziął kij do ręki, a do drugiej torbę z jedzeniem, pożegnał babę i ruszył w świat.

Do Wilna szedł na sąd. Kawał drogi, 150 kilometrów musiał przemierzyć własnymi nogami 150 tam i 150 z powrotem. Za 4 dni musiał być w Wilnie, jeżeli chciał zdążyć na sprawę. Na bilet nie miał pieniędzy — pożyczyc nikt nie chciał, gdyż ludzie mówili: „zhubiu sąd Jurka”.

Szedł do wieczora, przenocował w wiosce i szedł dalej trzymając się traktu. Zagryzał chleb ze słoniną i ruszał znowu. Utrudził się wielce, ale na czwarty dzień o świcie stanął w Wilnie. Z wielkim mozołem odnalazł sąd i czekał tam na adwokata. Czekał długo, ale ucieczył się bardzo, gdy zobaczył swego obrońcę.

Weszli na salę rozpraw. Jurka słuchał mądrych przemówień, odpowiadał na pytania, a potem starał się zrozumieć wyrok: sprawę odcroczone, gdyż strona przeciwna żądała zbadania nowych świadków.

Do domu Jurka wrócił na ósmy dzień. Jak wyszedł rano we wtorek, tak do chaty przywlokł się we środę po południu.

Był zły i baba odrazu myślała, że Jurka sąd przegrał. Położył się za łóżko, nie chciał niczego jeść i przez zęby cedił przekleństwa:

— „A niahaaj ich piarun...”



SZEF. — Gdzie jest kasjer?
URZĘDNIK. — Poszedł na wyścigi panie szefie!

SZEF. — Jakto, podczas urzędowania, to niestychanie!

URZĘDNIK. — Tak, panie szefie, ale był to już jedyny ratunek aby uzdrowić stan naszej kasy!

„Kto chce wygrać butelkę czystej?”

(Oryginalna impreza sportowa w... knajpie)

Wchodzę do knajpy w m. Lebedzewo (pow. mołodeczański). Dokoła wielkiego stołu siedzi parę dziesiątków dziesiątków wiejskich i raczej się wódeczką. Zapach alkoholu i dym machorki unosi się chmurą pod niskim pułapem i napęnia powietrze odurzającym wyciemem.

Podhumorzony dziadkowie z rozczochranymi włosami opowiadają sobie o krzywdach i niedolach. Naprzeciwko przy małym stoliku siedzi jakiś pan i pije, jak szewc. Stoj przed nim parę wypróżnionych butelek piwa i wódek.

Poruszył się nagle ociężałe na krzesłku i zwraca do publiczności:

— Panowie, kto chce wygrać butelkę czystej?

Szereg gapiów cisnie się do niego: — Ja, ja — ja!

Jęgomość uroczystości powstaje od stołu, sprząta butelki i kieliszki, a potem oświadcza:

— „Chto uskoczy odrazu dżwuma nogami na stół, otrzyma butelkę”.

Wszyscy dziadkowie zrywają się ze swych miejsc i stają w szeregu wyścigowców.

Jakiś młody osobnik zrzuca z siebie butkę i nie targując się długo, rozbija się całą parą i buch nosem o stół!

— Uha — ha — ha! — huczy rozbrany tłum.

Znajduje się znów drugi pijany amator i powtarza próby. Nabija sobie guza na czole. Tłum aż pokłada się ze śmiechu. A najwięcej ze wszystkich śmieje się organizator imprezy.

Wreszcie wychodzi „na arenę” jakiś tęgi dziadko, dobrze już podtatulasty i w całym umundurowaniu, a mianowicie w długiej siermiędze i wielkich ciężkich butach, rozpędza się i buch na stół z nogami!

Stolik złamał się.

— Uj, awj! — krzyczy żydówka. — Panie Janie, panie Janie, co pan wyprawia?

— Jakem amerykańce — oświadcza uroczyście pan Jan. — kaže ci zaraz rozwalisz knajpę i morda, a na jutro odbuduje dwa razy lepszą!

Pytam się, co to jest za „amerykaniec”, który tak czynnie popiera sport?

I dowiaduję się, że jest to miejscowy obywatel p. Jan Z., który bardzo często wrząda w miasteczku takie kawały.

Pewnego razu kazał naprz. chłopom w knajpie za litr wódki skakać aż na piec. Innym razem upoił parę osobników i po tem, gdy już więcej nie mogli pić, wylał im parę litrów wódki na głowy i t. p.

Wu-Bie.

Poza granicami kraju mieszka z górą 8 milionów Polaków, w tym ponad 2,6 milionów w państwach ościennych, niespełna 600 tys. w pozostałej Europie, przeszło 4,6 mld. w Ameryce Północnej, blisko 400 tysięcy w Ameryce Południowej, oraz kilka tysięcy w innych częściach świata. Tylko 5 proc. dzieci pobiera naukę w języku polskim, 30 proc. jedynie uczy się dodatkowo języka polskiego, 65 proc. dzieci pozostaje zupełnie bez nauki polskiej mowy. Przed nami, przed Macierzą, stoi prosty i nie do uchylenia obowiązek.

W ciągu miesiąca, do dnia 14 lutego 1937 r. pod hasłem „Polonia Zagraniczna dla Macierzy — Macierz dla Polonii Zagranicznej”, odbywa się zbiórka na szkolnictwo polskie zagranicą.

Wanda Dabrowska

20

PRZEBŁYŃSKI

chybnie i... I co? Pokłóć się z Zanem o Pełskiego? Przecież to niemożliwe. Ach, Boże! Po co „on” tu przyszedł? Poco „on” w ogóle chodzi po świecie?

Pani Wysogierdowej też było pilno przerwać półmoczno — niedźwiedziowe popisy. Właśnie oglądała się w koło, szukając pomocy, gdy Teodor Łoziński stanął w drzwiach. Popatrzył, podciągnął nos w górę niby na sznurczku, jakby chciał spytać: A co tu śmierdzi? Cała jego szeroka pościwa fizjonomia przybrała przy tym tak śmiesznie płaczliwy grymas, że panny tu i ówdzie parskały już głośnym śmiechem czekając niezawodnie dowcipnej krotchwilii.

A Łoziński przecisnął się do gospodyni, pociągnął ją w rękę i chciał się wycofać do panien, ale zdenerwowana Wysogierdowa uchwyciła się go, jak deski zbawienia.

— No, widzisz pan, jaki ja mam kłopot? Moja wina! Uległam Karolińce. Ale teraz ratuj, ty to potrafisz Teodorze luby!

Łoziński skłonił się głęboko na znak całkowitego zrozumienia sytuacji, po czym uplasował się za szpinetem, na wprost śpiewaka, ręce po napoleońsku założył, przystroił wargi w uśmiech ironiczny i jął pilnie przyglądać się Pełskiemu.

Rotmistrz z początku nie zauważył tego, ale już po paru chwilach zaczął kręcić się niespokojnie. Zachłystnął się, sfalszował raz i drugi. Wściekły rozejrzał się po sali, napotkał parę kłójących oczu, wbił w siebie z wyraźnym szyderstwem.

Zbity z tropu, próbował nie patrzeć w tę stronę... na nie się nie zdało. Sfalszował po raz trzeci, przerzucił się nagle na początek zwrotki, akompaniując mu dama nie zdążyła wczas wykonać za nim owego salto mortale i wyszedł z tego okropny dysonans, jakiś wrzask kogucy, po którym pieśń urwała się nieprzyjemnym zgrzytem.

Wszyscy spojrzeli po sobie zadziwieni. Pod ścianami rozległy się tłumione chichoty młodzieży. Pełskij poczuł, że krwawy tuman przesłania mu oczy, nie dziękując przerażonej akompaniatorce, z głową

pochyloną jak byk, ruszył przed siebie prosto na wroga za szpinetem.

Teodor Łoziński wciąż mu się przyglądał ironicznie zmurczonymi oczami. Pełskij zatrzymał się o dwa kroki przed nim, wyciągnął wskazujący palec ku niemu i milczał, zdławiony własną wściekłością. Teodor Łoziński skłonił się uprzejmie?

— Pan rotmistrz rozkaże?

Pełskij dyszał ciężko. Chciał jasno i zwięźle wytłumaczyć, o co mu chodzi i nie wiedział jak to zrobić po polsku? Z każdą sekundą czuł, jak staje się coraz bardziej śmiesznym i resztą świadomości hamował się, by nie walić na oślep w mordę. Wyksztusił nareszcie.

— Pan dobrodziej... pan dobrodziej... patrzyłeś na mnie?

Wszyscy w salonie umilkli przerażeni. Sybirem powiało po sali. Ale Łoziński skłonił się jeszcze uprzejmie:

— Przyglądałem się tylko znakomitemu śpiewakowi. Jakimże to ukazem wzbroniono?

Pełskij zgrzytnął zębami, odwrócił się i odszedł. Wobec polskiej perfidii czuł się zawsze bezbronny. Żując beżłośnie jakieś przekleństwo, osunął się na fotel pod oknem. Pani Sulistrowska i parę innych dam zapewniały go chórem, jak bardzo są nieszczyśliwe z racji przerwanego koncertu. Nawet pani Frankowa po namyśle przyłączyła się do chóru. Tłumaczyła jedną przez drugą, że rotmistrz nie powinien, broń Boże, zwać na impertynecję młodzieży, który, obok złego wychowania, zdradził głęboką ignorancję muzyczną. Na próżno. Rotmistrz Pełskij nie dał się już namówić, tym bardziej, że gospodyni domu, pomimo energicznego kiwania Sulistrowskiej, nie powiedziała nawet słówka przeproszącego. Po prostu udała, że całego incydentu nie dostrzegła, a koncert uważa za skończony drogą naturalną.

Fela weszła do salonu i usiadła na krzesłku z boku. Pozostawiona sama sobie w bawiali, słyszała i widziała wszystko doskonale. Z trudem pokonywała niezrozumiałe dla niej samej rozdrażnienie. Ze ścisniętym sercem przysłuchiwała się wykrzyknikom Sulistrowskiej.

— Ah, quelle voix sublime, quels tons admira-

Kontyngent bekonowy dla Wileńszczyzny

szych ziem na odcinku przemysłu mięsnego, gdyż jak niedawno mieliśmy możliwość zakomunikować o powstaniu przetwórci mięsnej pod nazwą „Kresseksport” w Baranowiczach.

Przyznanie kontyngentu bekonowego w wysokości 16.000 kg. tygodniowo traktować należy jako akcję początkową, gdyż zdolność produkcyjną na ziem północno-wschodnich daje możliwość dysponowania znacznie większą ilością towaru, co znajduje wyraz w nadwyżkach trzody chlewnej na rynkach miejscowych. Obok znacznego wzrostu liczebności stanu pogłowia trzody chlewnej w ostatnim trzech leciu na terenie ziem naszych, dokonało się również polepszenie pogłowia dzięki akcji hodowlanej Izby Rolniczej. Pomimo, że dotychczas rolnie nasze nie miały kontyngentów bekonowych na rynek angielski, niektóre przetwórcze położone na terenie innych województw, zakupowały tu surowiec dla przemysłu bekonowego, co dowodzi, że odpowiedni surowiec już znajduje się.

Kontyngent bekonowy dla przetwórci w Nowowiejsce nie wyczerpuje naszych możliwości produkcyjnych, to też całkiem słuszne są żądania prze-

twórci mięsnej w Baranowiczach, w sprawie przyznania jej również odpowiedniego kontyngentu bekonowego. Poza przetwórci w Baranowiczach kontyngent bekonowy należy się również i przetwórci mięsnej w Wołkowysku, stanowiącej bardzo dobrze prosperującą (pod nowym zarządem) placówkę przemysłową.

Oprócz przetwórci mięsnych opierających gros swojej produkcji na trzodzie chlewnej, od stycznia 1937 r. zaczęła funkcjonować w Wilnie fabryka mięsna „Taglet”. Wyrabia ona koszerne wędliny i konserwy mięsne z wołowiny, cielęciny i drobiu. Dzień na przerobienie tej fabryki wynosi około 1500 kg. żywca, w tym około 90 proc. przypada na bydło rogate — 10 proc. na drób. Fabryka „Taglet” znajduje się jeszcze w stadium organizacji. — Po zainstalowaniu odpowiednich urządzeń chłodniczych oraz urządzeń wewnętrznych magazynów do składowania towaru, fabryka zwiększy swoją produkcję, która w znacznej mierze jest nastawiona na zapotrzebowanie miejscowego rynku. Firma „Taglet” bowiem zaopatruje w towar kilka koszernych sklepów na rynku wileńskim. Sm.

Pogotowie do walki ze śniegiem na kolei

Poważną przeszkodę w normalnym ruchu pociągów stanowią, w okresie zimowym, zamiecie i zasypanie śnieżne, które powodują liczne opóźnienia pociągów, uszkodzenie urządzeń teletechnicznych i zabezpieczających ruch pociągów, a nawet i przerwy w ruchu pociągów.

Aby zapobiec tym wypadkom Dyrekcja Kolejowa w Wilnie zorganizowała jeszcze przy końcu jesieni specjalną służbę ostrzegawczą — przeciw śnieżną i ustaliła plan jej pracy, polegający na tym, że musi ona dążyć bezwzględnie, wszelkimi możliwymi środkami, do utrzymania normalnego ruchu pociągów, zwłaszcza na liniach głównych. W tym celu w dzień i noc, aż do minięcia stanu zagrażającego ruchowi pociągów, zorganizowano na wszystkich liniach, poza zabezpieczeniem torów zasłonami przeciwśnieżnymi, specjalne pogotowie ostrzegawczo-przeciwśnieżne, mające w swej dyspozycji odpowiednią ilość pługów ośnieżnych oraz robotników uzbrojonych w łopaty, którzy towarzyszyć będą każdemu pasażerskiemu pociągowi nocnemu.

Na liniach drugorzędnych znaczenia, w razie bardzo silnych zamieci śnieżnych, dopuszcza się pewne ograniczenia ruchu pociągów (np. zmniejszenie składu pociągów, nawet odwołanie niektórych pociągów nocnych i t. p.). Nie może jednak w żadnym wypadku dojść do tego, żeby pociąg zatrzymany był na szlaku w zaspie śnieżnej. W ostateczności gdyby wszystkie środki walki z zaspami i zamieciami śnieżnymi zawiodły, wolno będzie za trzymać pociąg tylko na takiej sta-

cji, gdzie jest bufet z gorącymi napojami, oraz posiadającej odpowiednie urządzenia wodociągowe dla dostarczenia wody parowozom.

Pogotowie ostrzegawcze — przeciw śnieżne oraz wszystkie jednostki służby liniowej będą rozciągać ciągły nadzór nad liniami kolejowymi i w razie zaistnienia przeszkody mogącej spowodować przerwę w ruchu pociągów muszą natychmiast, bez względu na porę przystąpić do oczyszczenia zagrożonych torów od przeszkód śnieżnych.

Składanie zeznań o dochodzie

Zbliża się okres składania zeznań na rok 1937 przez płatników państwowego podatku dochodowego. W myśl obowiązujących przepisów, osoby fizyczne o dochodzie uzyskanym w roku ub. najdalej do 1 marca. Osoby, które nie złożyły zeznań w terminie, narażają się na to, iż przy wymiarze podatku wym wyjątkiem ich nie będą wzięte pod uwagę. Równocześnie ze złożeniem zeznań nastąpić musi wpłata za liczbę w wysokości połowy podatku od deklarowanych sum.

Przy sposobności dowiadujemy się, że w roku bieżącym nie są przewidziane jakiegokolwiek prolongaty terminu składania zeznań.

Echa radiowe

Poezja miłości i piekarz

Wieczory Florenckie Klackiż do-czekały się w Wilnie mikrofonu. Była to audycja na wysokim poziomie, z więcej publicystycznym, niż radiofonicznym wstępem. Amatorzy literatury i skazani na egzamin z literatury, na pewno byli zadowoleni. Zawsze godne są pochwały audycje z wyraźnym adresem, dla kogo są przeznaczone. Pod warunkiem, rzecz prosta, dobrego wykonania.

Teraz oddaliśmy się od Florencji i zjeżdżymy w głąb piekarnianej suteryny. W audycji „czym jest twój talent” mikrofon uczy dzieci poszanowania zawodu rodziców.

Propaganda arcyważna na naszym terenie, gdzie każdy młodzieniec woli być raczej urzędnikiem najgorzej opłacanym, niż zamożnym piekarzem. Słuchając audycji myślałem, że należy ten dział rozszerzyć i otoczyć pieczołowitą opieką. Czy tylko dzieci słuchając audycji podzielały mój pogląd? Zdaje się, że wołały by po trzy świeżutkie pączki z tej samej piekarni... zamiast audycji.

Wczorajsze „wspomnienia i dokumenty” przyniosły odnowienie Unii w Horodle i Uściługu w roku 1861. Dział arcyważny — ale... ale historyków jest mało na świecie, za to wielu zmęczonych pracą zawodową, zwłaszcza, że odczyt wypadł w godzinach wieczornych.

Należy pomyśleć o poważnej reformie tego działu. Opracowanie powinno być zwięzłe, mniej protokollarne. Od moralizatorstwa i protokółów roj się w naszych programach. Nie przyniesie ujmy czcigodnym dokumentom, opracowanie w stylu dramatycznym powiedzmy w duchu Kor-diana.

Rozgłoszenie, zamożniejsze rosyjska, włoska, niemiecka, amerykańska posiadają specjalny rodzaj speakerów, których głos posiada wybitny walor propagandowy. Nie jest to patos aktora, ale odcień raczej spotykany u t. zw. ulubieńca tłumów.

Ten rodzaj głosów jest zresztą w Polsce b. rzadki nawet w teatrach, częściej spotyka się w Rosji, a najęsciej we Włoszech. Z naszych gwiazd głos taki ma Osterwa. Może jakiś konkurs potrafiłby znaleźć Osterwę mikrofonu. Bez Osterwy mikrofon żad na proza historyczna nie trafi do słuchacza.

Z audycji warszawskich zasługuje na wyróżnienie odczyt matornego włościanina p. M. pod słusznym tytułem „Nie marnujmy czasu i siły doświadczeń”. Trzeba się cieszyć, że wieś stała sama przed mikrofonem, a nie tylko jej pełnomocnicy. Odczyty włościan dla włościan mają więcej siły. Umieją one nie jeść o sędzy, ale twarzą i ponuro powiedzieć: „nie pijcie wódki, szukajcie oświaty, a poprawicie swój byt”. Pan M. opowiada jak to w swoim czasie on sam, dzięki wiedzy rolniczej doszedł do dobrobytu i powtarza hasło, jakże słuszne: „Gospodarka bez nauki to jak rozum bez kosztu”. Nie jeży, nie szlocha — uczy! Oto olbrzymia korzyść z pojawienia się tego typu odczytów.

Ostatnia odpowiedź na listy słuchaczy przyniosła nowe rewelacyjne szczegóły dotyczące przystępu radio słuchaczy. W miesiącu styczniu w okręgu wileńskim przybyło już 5000 nowych radioabonentów, z tego w samym Wilnie 1.500. Zdaje się, że jeszcze przed parą laty trzeba było czekać rok, na przystup, który w tym roku jest udziałem zaledwie trzech tygodni.

Wiadomości radiowe

POLSKA ZDOBYŁA ĆSME MIEJSCE W EUROPIE

pod względem ilości radiosłuchaczy.

Ilość radiosłuchaczy w Polsce na dzień 1 stycznia 1937 r. po ostatecznym obliczeniu dodatkowych zgłoszeń wynosi 877.404, czyli o 185.581 więcej niż na dzień 1 stycznia 1936.

Przyrost abonentów radia wyniósł więc 37,7 proc. w ciągu ubiegłego roku gdy w roku 1935 wyniósł 31,5 proc.

Ogólny stan radiofizycznej kraju, który w roku 1925 wynosił 1,5 proc. w stosunku do ogółu ludności podniósł się w ubiegłym roku na 2 proc.

Dzięki temu wzrosła liczba abonentów w ubiegłym roku Polska, która zajmowała 11 miejsce pod względem absolutnej cyfry radiosłuchaczy w Europie, przesunęła się na ósme miejsce, wyprzedzając Włochy, Austrię i Danię.

SŁUCHACZE RADIA W MIASTACH I NA WSI

Statystyki Polskiego Radia dają nam bardzo ciekawy pogląd na wzajemny stosunek rozpowszechnienia radia w miastach i wsiach. Z dniem 1-ym stycznia 1937 r. Polskie Radio liczyło 439.141 radiosłuchaczy, zamieszkałych w miastach i 235.761 radio-słuchaczy wiejskich.

RADIOSŁUCHACZE POLSCY NA KONCERCIE ROZRYWKOWYM W TURYNIE.

Radiosłuchaczy czeka dnia 23 stycznia o godz. 21.00 nielada okazja spędzenia przyjemnej godziny na koncercie w Turynie. O tej porze bowiem Polskie Radio transmituje z Włoch koncert rozrywkowy, obejmujący melode neapolitańskie, serenady i piosenki w stylu włoskim „canzonetti”.

Program wykonany zostanie przez dwio-orkiestry: „Cetra” i „Villereccia”, pod dyr. M. Barzizza.

Włochy transmitowały również ostatnio z Warszawy szereg koncertów. Tego rodzaju koncerty, wykonanych wokalnych, radiofoni- okazuje się nie tylko interesująca, ale i karyzyczna, zaznajamia bowiem publiczność radiową z upodobaniami innych krajów, odmiennym rodzajem wykonania i ogólnym charakterem muzyki.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

bles! Co za słodycz, co za rozkosz w słuchaniu takiego śpiewaka! I jakież to gust zaciemniony nie pozwala niektórym poznać les merites d'un si beau talent!

Łoziński stanął przy Feli i powiedział półgłosem — Mam nadzieję, że uwolniłem całe towarzystwo, a pannę Felicję w szczególności, od przykrego natręta. Już on tu chyba prędko nie wróci.

— Dlaczegoż to pan Teodor brak uprzejmości, okazany gościowi państwa Wysogierdów, za zasługę poczytuje? — zapytała zimno Fela.

Łoziński wytrzeszczył oczy w bebrzeżnym zdumieniu. Przez chwilę stał niezdecydowany, potem bąknął: — Przepraszam, nie spodziewałem się — i wyszedł z jadalni, gdzie Anulka Wysogierdówna dozorowała przygotowań do wieczery.

— Panna Anna pozwoli, że ją pożegnaj?

Zaskoczona panienka próbowała perswadować: — Pan Teodor odchodzi? Mama zaraz prosić będzie do stołu, jakżeż można tak nas porzucić? Mama się pogniewa... i ja także... — Strzeliła siwymi oczkami, pełnymi ciepłych, złotych iskerek. Łoziński nie dał się wzruszyć.

— Nadto elegancie tu dziś dla mnie towarzystwo. Tak już mam dziwny nos, że młodo mi się robi od zapachu dziecięcy. Zresztą i takbym musiał wstać w połowie wieczery — dodał łagodnie, widząc pomieszczenie panienki. — Mam sprawy niecierpiące zwłoki. Panna Anna raczy zapewnić mamę o mojej niezmiennie do wszelkich usług gotowości.

Fela pozostała na swoim krześle jak spiorunowana. Zgorszenie i zdumienie Łozińskiego uprzytomniło jej znaczną doniosłość cierpliwej uwagi, jaka wyrwała jej się prawie mimowoli. I dlaczego wyrwała się? Cóż w końcu mogła ją obchodzić przyjemność, czy przykrość Pełskiego? Skąd przyszło jej rozdrażnienie? Pani Sulistrowska promieniowała się z Pełskim pod rękę wzdłuż salonu. Zrezygnowanym manewrem zaangażowała go już do kolacji, a teraz sześciolatka załotnie, przechylając stojącą w kwiaty główkę to na prawe to na lewe ramie. Pełskij doświadczył niecierpliwie słuchał tego sześciolatki. Przysiadł koło szpinetu, pokazywał swojej damie jakieś nuty, jeszcze parę osób wciągnął w rozmowę i, korzystając, że pani Karolina odwróciła się do kogoś z jakąś ripostą, wysłiznął się jak wąż, dał nurka w grupę gości, otaczających pa-

nią domu, i wychynął na drugim końcu salonu, tuż przy Feli.

Na jego widok Fela zmartwiała do reszty; to było najgorsze, co ją spotkać mogło. Co za szczęście, że Łoziński już wyszedł, że z tamtej kompanii jest jeden tylko Staś Morawski, a i ten, zatopiony po uszy w kontemplacji wdzidełków pani Masieczki Müllerowej, nie zwraca uwagi na to, co się w koło niego dzieje. Co za szczęście, że nikt promienisty nie widzi jej płomiennego pomieszczenia.

Ale Pełskij widział jej doskonale i ucieszył się nim, jako dobrym znakiem dla siebie. Przywykł w Petersburgu do takich nagłych kobiecych wzruszeń, przejawiających się za jego zbliżeniem, znał dobrze ich naturę i ani mu przez myśl nie przeszło, że tu, w Wilnie, mogłaby grać rolę jakaś inna przyczyna. Pochylił się do ucha Feli i zaszeptał gorąco:

— Jestem zrozpaczony, mademoiselle, nie znalazłem łaski w oczach pani. Od miesiąca usycham a jeszcze miłosierne nie zdobył spojżenia.

Fela podniosła rzęsy i spojrzała na rotmistrza prędko, przelotnie, ani wiedząc, że wyraz oczu, poza jej wolą, łagodzi ostrość odpowiedzi.

— U nas nie wolno w ten sposób ubiegać się o względy panien.

— A jak wolno? Proszę mnie nauczyć. Ja będę posłuszny. Jąham dla panny Felicji wszystko uczynię... Tak jest, tak, powiedzieliście mi imię. Kto? A to już mój sekret. Czyż ja się ani troszeczkę nie podobam? Dziękuję jestem? Co?

Fela wiedziała doskonale, że teraz trzeba powiedzieć coś jeszcze bardziej stanowczego, a potem wstać i odejść. Ale jego głos aksamitny paraliżował wolę, jego ręka, zwieszona niedbale przez poręcz krzesła, niby przypadkiem muskała jej rękę. Serce przynikało słodki, przerażający żar. Miała oczy pełne łez, nie była w stanie wyjakać ani słowa. Jak przez sen usłyszała jeszcze pytanie: — Więc ja niczego nie mogę się spodziewać? Nigdy? I poczuła że zgroza, że jej nie-wypowiedzianie żal i siebie, i tego ślicznego, cłczego chłopaka.

Wysogierdowa dostrzegła przydługą rozmowę. Chwilę obserwowała cierpliwie, potem ściągającą brwi, podeszła żywo i wzięła Felę pod rękę.

(D. c. n.)

Z Teatru „Lutnia”

„Całus i nic więcej”

Tym razem wystawiła „Lutnia” komedię muzyczną Henryka Halasza. Autor — Węgień — dał sztukę skomponowaną według recepty współczesnego komediopisarstwa węgierskiego, dobrze nam znanego z licznych pozytywnych repertuarów teatralnych: zgrabna sceniczna robota, warty tempo rozwijającej się akcji, komizm sytuacji, dowcip nie zawsze najlepszej marki, obracający się dookoła tematów na dobie, już wyświechtanych cokolwiek. A więc przede wszystkim — jako moment centralny — rozwód, — który jest podstawą adwokackiego biznesu, opartego o trafne przewidywanie kto i kiedy będzie się rozwodził oraz umiejętnie wyzyskanie wszystkich za robków związanych z tym procedurą. Dalej — trochę wydziwiania na temat dziedzictwa i okaz nieszczęśliwego uczucia macierzyństwa w postaci współczesnej sawantki, doktora chemii. Ale mniejsza o treść, nie warto o niej się rozwodzić, można ją tylko oglądać.

Element muzyczny został włączony do komedii w sposób cokolwiek sztuczny. Jest go niewiele, zdaje się, że równie dobrze mogłoby go być jeszcze mniej. Co wszakże ciekawe, w scenie przewodu sądowego jest środkiem parodystycznym na operetkę. Czy dlatego została ta komedia wystawiona na naszej scenie operetkowej? W każdym razie jej walory muzyczne są raczej blache, a operowa nie melodią znanej piosenki o „dwóch kółkach” nie została wyzyskana w pełni: nie dało naprawde oryginalnej próżności.

Również niezupełnie dobrze się dała włączyć produkcja baletowa, która stanowi obraz III „Czar noc” — wykonany przez popularny zespół baletowy. Kolorystycznie i ruchowo zupełnie dobrze skomponowany pozwolił świecić tryumfy Martównie w otoczeniu jej partnerów i partnerek. Zdaje się, że na inwencji choreograficznej obrazu zaciążyły całokształt momenty akrobatycznej techniki baletu Parnella.

Wykonanie muzyczne wymaga wzmiankowania jedynej większej arii która przypadła w udziale Zofii Lubiczówny, grającej z przyjemnym umiarem. Parodia piosenki o kółkach w interpretacji D. Lubowskiej wypadła mało subtelnie. Wielką rolę miał Tatrzaniński, p. Wawrzynowicz dotrzymał mu kroku, P. Kalinowska, w odpowiedzi na jej rolę najwinnie miała do pokonania wraz z swym partnerem (K. Michałowskim) mało udatny pasaż kinowy (winę ponosi autor, a może reżyser, — że nie skreślił).

Sztukę trzymało tempo, które na dawało życia tej parodii scenicznej i podsycało zainteresowanie dla jej białych wątków, chwilami słabnące w natłoku tanich efektów.

hbk.

Złodziej zbiegł z sali sądowej

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbywał się proces bandy złodziejskiej Ranby, Rimszy i innych.

Kimsza, który przebywał do czasu rozprawy sądowej na wolnej stopie, zorientował się, że sprawa, w świetle zeznania świadków przybrała dlań bardzo niepozywny obrót i że lada chwila zapadnie wyrok sądu z jego na dłuższy, przymusowy pobyt za mury. To też przed ogłoszeniem wyroku go zaoferował, rozsyłając jednocześnie roku wolną „odjęć”.

Wyrok istotnie zapadł „mocny”. Sąd o za złagodził listy gończe. Kimsza nie długo cieszył się wolnością. Po upływie godziny został aresztowany przez funkcjonariuszy Wydziału śledczego na ul. Łuwiarskiej. Później aresztowania usiłował stawiać opór. Za kajdankami na rękach odstawiono do więzienia łukiskiego, gdzie czekali już nań koledzy.

(e)

Przed sądem za podżucanie dzieci

Wczoraj wileński Sąd Okr. miał rozprawy 2 sprawy o podżucanie dzieci.

Monie Liberówna, która z powodu ciężkich warunków materialnych porzuciła dziecko, sąd skazał na 6 miesięcy z zawieszonym.

Dруга sprawa dotyczyła niejakiego Michała Nowoselskiego oskarżonego również o podżucenie dziecka. Oskarżony jednak w międzyczasie stanął już przed Sądem B. zym.

(e)

Dokoła nieudanej afery „Lenpolu”

Niedawno donosiliśmy, że do polskiej polityki wpłynęły skargi przeciwko właścicielowi nowożyłemu w Wilnie firmy „Lenpol” Kozickiemu za to, że usiłował wyłudzić kaucję od zaangażowanych pracowników. Wstępne dochodzenie przeprowadzone przez policję wykazało, że firma Kozickiego jest fikcją, a raczej pretekstem do wyłudzenia pieniędzy. Kozickiego pierwotnie wogóle zatrzymano, lecz później zwolniono z aresztu. Kozicki jednak miał już Wilna dość i w parę dni po odzyskaniu wolności czmychnął.

Metody, którymi Kozicki posługiwał się są charakterystyczne. Po „otworzeniu firmy” w Wilnie ogłosił w szeregu dzienników zamiejscowych, w tym i w „IKC”, że właściciel dobrze prosperującej firmy „Lenpol” w Wilnie poszukuje oświadczenia „Arystokraty”. Poszukujących pracy, niestety, nie brak. W ciągu kilku dni wpłynęło PO

KRONIKA

STYCZEŃ
22
Piątek

Dziś Ajnieszki P. M.
Jutro Wincentego
Wschód słońca — g 7 m. 29
Zachód słońca — g. 3 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 20.1.1937 roku.

Ciepłota 771
Temperatura średnia — 11
Temperatura najwyższa — 10
Temperatura najniższa — 11
Opad 0,8
Wiatr połudn. — wsch.
Tętno — wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg

— **Przewidywania pogody wg. PIM**
do wieczora dn. 22 stycznia 1937 r.:
Na ogół chmurno, rano miejscami mgły, w ciągu dnia rozproszanie.
W dalszym ciągu mroźno.
Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Szpitalna (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Janka 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. Georges
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNY:

— Do Hotelu St. Georges: inż. Kocjan Antoni, lot. z Warszawy; Gomoliszewski T., lot. z Warszawy; Tokarczyk Ludwik, lot. z Warszawy; Ryżak Jan, lot. z Warszawy; Aleksandrowicz Stefan z W. Sołecznik; Gottlieb Natan z Wiednia; Polacek Karol z Wiednia; Nowakowski Adam z Poznania; Kozłowski Janusz z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

WOJSKOWA

— **WYJAŚNIANIE OBYWATELSTWA POBOROWYCH PRZED WYCIENIENIEM DO SZEREGÓW.** Zdarza się wypadki wcielania do szeregów osób, które posiadają obywatelstwo obce lub t. zw. bezpaństwowcy. Wobec tego, że drogą tą mogą nabyć prawa obywatelstwa — zanim postępowanie wyjaśniające zostanie ukończono — osoby, nie mające po temu niezbędnych danych, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby obywatelstwo mężczyzn, zarejestrowanych, jako 18-letnich, było wyjaśnione w okresie pomiędzy pierwszą a drugą rejestracją, tak, aby przed poborem do wojska sprawa obywatelstwa poborowego była całkowicie wyjaśniona.

GOSPODARCZA.

— **WILNO OSRODKIEM IMPORTU Z CZECHOSŁOWACJI.** Z dniem 1 stycznia br. została włączona do taryfy czechosłowacko-polskiej, dla wyrobów szklanych i porcelanowych, oraz szkła, stacja WILNO. Równocześnie włączono do tej samej taryfy punkty graniczne pod Mikaszewicami, Olechnowiczami, Stojkami, Turmonem i Zahaciem, jako punkty dla tranzytu tych wyrobów do ZSRR i Łotwy.

Z KOLEI

— **POWRÓT DYREKTORA KOLEI.** 21 bm. powrócił z Warszawy dyr. Kolei Państw. w Wilnie inż. Głazek i objął urzędowanie. Dyrektor wyjeżdżał na jednodniowy pobyt w sprawach służbowych.

— **74 ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO U KOLEJARZY.** Dzisiaj (22. I.) o godz. 18.15 w salach Ogniska K. P. W. odbędzie się uroczysta akademii dla uczczenia 74 rocznicy Powstania Styczniowego — Na program akademii złożą się: okolicznościowe przemówienie p. prof. dr. Kwiatkowskiego W., produkcje chóru i orkiestry K. P. W., deklamacje i odegranie fragmentów z „Kordiana” przez zespół sceniczny KPW. — Kierownictwo artystyczne - literackie akademii spoczywa w ręku p. M. Kierulskiego. Wstęp na akademie wolny dla kolejarzy i ich rodzin.

Z POLICJI.

— **KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. DLA BIEDNYCH DZIECI.** 19 bm. z okazji imienin Kom. Woj. p. insp. Jacyni oficerowie P. P. wręczyli mu zamiast upominku 150 zł.
Kom. Woj. przeznaczył powyższą kwotę na pomoc dla biednych dzieci: 100 zł. na zakup zimowej odzieży dla dzieci najbardziej potrzebujących przez Policję Państwową oraz 50 zł. na pomoc dla dzieci po zmarłych lub zabitych policjantach.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **ODCZYT PROF. T. SZELIGOWSKIEGO W KOLE TURKOLOGÓW ST. S. N. P. W WILNIE.** — W niedzielę, dn. 24 bm. staraniem Koła Turkologów Stud. S. N. P. w Wilnie w lokalu Szkoły Nauk Politycznych (ul. Arsenalska 8) p. prof. Tadeusz Szeligowski wygłosi odczyt z przeobrażami na temat: „Wpływ orkiestr janczarskich na muzykę europejską”.
Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ROSYJSKICH „SBIEREGATELNYCH KAS”.** W dniu 24 bm., o godzinie 12.30 w sali parafialnej przy kościele św. Ducha, ul. Dominikańska odbędzie się zebranie właścicieli książeczek oszczędnościowych rosyjskich „Sbieregatelnych kas”, na którym będą omówione sprawy wymienionych książeczek.

ZABAWY

— **BAL POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.** Pod protektorem JWPP. wojewody Ludwika Bociańskiego, generała dyw. Stanisława Skwarczyńskiego, prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego — Polski Biały Krzyż — Stow. Wyższ. Użył. urządził w sobotę dn. 23 stycznia bal w Salonach Kasyna Garnizonowego.

Cel jaki przyświeca — zwiększenie funduszy na oświatę w wojsku, oraz dwie dobrodziejstwa orkiestry na czele z zespołem Wopaleńskiego, tani i wykwintny bufet, a także miła nie spodzianka dla Pań — wybór królowej balu z piękną dla niej nagrodą, niewątpliwie przyczynią się do powodzenia balu. Stroje wieczorowe.

Wstęp 2 zł. 3. Akademię 2 zł. 2. Początek o godz. 22. Zaproszenia można otrzymać u Sekretariacie P. B. K. przy ul. Wileńskiej 42 m. 40.

A zatem wszyscy w sobotę spotkamy się na balu P. B. K.

— **W SOBOTE 23 B. M. W SALI „OGNISKA KOLEJOWEGO”** (Kolejowa 19), staraniem Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych odbędzie się zabawa taneczna dla członków Chórów Związkowych i wprowadzonych przez nich gości. Karty wstępu z polecenia członków można nabywać w biurze f. W. Mołodecki (Jagiellońska 8) dziś i jutro. Wstęp dla członków 50 gr. dla gości: — pań 1 zł., dla panów 1,50 zł. Początek o godz. 9 wiecz. (21).

Jeden jest Bal w Karnawale KOSTIUMOWY KSIĘŻYCOWY BAL WŁOCHÓW. W jedynej prawdziwie balowej sali — w wielkiej sali miejskiej (Ostrobramska 5). Przy dźwiękach bezkonkurencyjnej orkiestry „Żaka i Wopaleńskiego”. Humor, atrakcje, bufet, dekoracje, nastroj itp. To wszystko razem 1 lutego 1937. Wstęp 4 zł., akad. 2 zł. Wyłącznie za zaproszeniami.

— **KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POWSZECHNEJ Nr. 13,** imienia Tadeusza Kościuszki w Wilnie urządził Wielką Zabawę Karnawałową w sali Szkoły Tańców przy ul. Mickiewicza Nr. 22 w dn. 23 stycznia 1937 r. przy dźwiękach orkiestry jazz bandowej.

Dochód z zabawy zostanie przeznaczony na dożywianie, odzież i pomoce naukowe najbardziej potrzebującym tejże szkoły.

Początek zabawy o godz. 21.00. — Bufet na miejscu. — Moc niespodzianek. — Wstęp 9 gr. — Stroje dowolne.

NOWOGRODZKA

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ ODRÓCZONE.** Zwolnione na 19 bm. posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum, potrzebnego do powzięcia uchwały finansowych i przyjęcia do wiadomości sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Następne zebranie odbędzie się 25 bm. bez względu na ilość radnych.

— **NA POŻYCZKI BUDOWLANE DLA NOWOGRODZKA** przyznano na ten rok tylko 30 tys. zł. Zarząd Miejski prosił 100 tys. zł.
— **SILNIK „URSUS” ZA DARMO.** Komisaryczny burmistrz m. Nowogródka przywiózł z Warszawy pocieśnię dla miasta wiadomości w sprawie silnika „Ursusa”, który sprawił elekrowni i miastu tyle kłopotu. Jak już pisaliśmy, zarząd miejski wysunął propozycję, by „firma „Ursus” zabrała swoją maszynę a w zamian dała inną, mniejszą. „Ursus” sprzeciwił się temu, żądając pokrycia całej pozostałej należności w sumie 177 tys. zł. wraz procentami i od-

Walne zebranie Koła Harcerzy z okresu walk o niepodległość

20 bm. w małej sali Kasyna Garnizonowego odbyło się przy udziale ok. 50 osób doroczne walne zebranie sprawozdawcze Koła Harcerzy z okresu walk o niepodległość. Na przewodniczącą zebrania wybrano Wandę Maleszewską, poczem zostało złożone sprawozdanie z działalności zarządu oraz komitetu organizacyjnego Kół Harcerzy z czasów walk o niepodległość. Po zapoznaniu się z nowym reguaminem Koła oraz wysłuchaniu programu pracy na r. 1937 — obecni przy stali do uchwalenia budżetu i wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

W wyniku głosowania do zarządu wybrano: Ad. Szelkings, St. Jarockie go, W. Plackowskiego, E. Gulbinową, W. Rewieńską, M. Hillerową, M. Am-

broza, M. Przybytkówną, W. Maleszewską, P. Janczukowicz, I. Kaperskiego i ptk. Szymańskiego. Do komisji rew. weszli: Z. Ropelowski, K. Samurzewicz i F. Rzyczycki.
Prace nowego zarządu w r. 1937 pójda zasadniczo w trzech kierunkach, mianowicie: 1) opracowania historii harcerstwa na Wileńszczyźnie z okresu walk o niepodległość, 2) propagandy idei harcerskiej wśród starszego społeczeństwa, 3) współpracy z zrzeszeniami starszo-harcerskimi — „Kuźnica”, w dziale pracy żołnierskiej z jednoczesnym kontynuowaniem pracy społecznej w drużynach oraz pomocy harcerstwu polskiemu z zagranicy, a w szczególności z Łotwy i Estonii.

Hokeiści Polonii w Wilnie

Jutro wieczorem, a w niedzielę w południe na ślizgawce w parku sportowym odbędą się mecze hokejowe między Polonią z Warszawy, a Ogniskiem KPW.

Będą to pierwsze w tym roku me-

cze hokejowe. Polonia przyjeżdża na czele: z Krygierem, Szablowskim i Ry Mickim.

Za tydzień zaś w Wilnie grać będzie Łotwa.

setkami od 1831 roku. Natomiast według obliczenia zarządu miejskiego, należało się jeszcze 125 tys. zł. Na odbytych w Warszawie komisji, w udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zdecydowano obniżyć dług do 60 tys. zł. Jednocześnie komisja uchwaliła, że 40 tys. pokryje Bank Komunalny i pożyczki pozostałe 20 tys. z tym, że zwrócone zostaną w ciągu 4 lat bez oprocentowania. Na remont zaś „Ursusa” dyr. Porowski ze Związku Miał obowiązek udzielić 20 tys. zł. tytułem zapomogi. W ten więc sposób, silnik „Ursus” przypadnie Nowogródzkiej za darmo. Nadmieniamy, że za ten silnik zapłacono dotychczas zaledwie 20 tys. zł. (oprócz innych wydatków) i pracuje on od 1931 roku, przynosząc mimo swych wielkich i kosztownych wad, największy dla miasta dochód.

Jak wynika z oświadczenia p. Sianozkiego, zarząd miejski nie jest jeszcze zdecydowany na remont „Ursusa” i po zapoznaniu się z opinią fachowców, rozpatrzy także kwestię nabycia maszyn firmy szwajcarskiej lub niemieckiej.

— **ZWOLNIENIE WOJTY PIĄTKOWSKIEGO.** P. Wojewoda Nowogródzki decyzją z dnia 20 stycznia r. bież. złożył z urzędu wojtę gminy nowogródzkiej — Stanisława Piątkowskiego.

— **ZJAZD INSTRUKCYJNY SEKRETARZY WYDZ. POWIATOWEGO I INSPEKTORÓW GMINNYCH.** 16 bm. odbył się zjazd sekretarzy i inspektorów z całego terenu nowogródzkiego.

Tematem obrad zjazdu były sprawy oświaty, szkolenie członków organów Zw. Sam. i pracowników, współdziałanie z Funduszem Pracy, opieki społecznej, a na zakończenie wytknięcie usterek i niedomagań w działalności Zw. Samor. i in.

— **WIELKA ZABAWA KARNAWALOWA ZW. STRZEL. W NOWOGRODKU.**

W dniu 30 bm. w salach „Ogniska” odbędzie się „Wielka Karnawałowa Zabawa Strzelecka”, przy dźwiękach orkiestry 80 p. p. Komitet Zabawowy przygotowuje dla swych gości moc miłych niespodzianek i atrakcji, a przede wszystkim dużo humoru. Ze względu na termin ma to być zabawa „Kredytowa”.

— **DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY W NOWOGRODKU.**

Sekcja zbiorczą „Dnia Polaka z zagranicy” ustaliła następujący plan pracy: w dniu 23 bm. zabawę taneczną w sali Rezurey Kupieckiej, w dniu 24 bm. od godz. 9—14 kwesta uliczna, w dniu 24 bm. w godzinach wieczorowych kwesta w Kinie Miejskim.

LIDZKA

— **CENY CHLEBA.** Ostatnio ceny chleba zostały ustalone następująco: Chleb pyłowy (55% s-owy) 31 gr. za kg.

Chleb razowy — 22 gr. za 1 kg. — **TRWAJĄCA OD MIESIĄCA ZBIÓRKA ODZIEŻY I ŻYWNOŚCI** na Pomoc Zimową Bezrobotnym przy niósł w reżulację zaopatrzenie dla 1.000 rodzin najbardziej potrzebujących miasta Lidy. Wydatnie przyczyniła się do tego „Rodzina Policyjna”, której członkowie ofiarowali zbieralni wśród społeczeństwa dary.

Obecnie Komitet Powiatowy Zimowej Pomocy Bezrobotnym czyni starania w kierunku uzyskania drzew opałowych z lasów państwowych Nadleśnictwa w Lidzie. Uzyskane drzewo będzie rozdane bezrobotnym po jednym metrze na rodzinę.

— **ODCZYT DZIAŁACZA ŻYDOWSKIEGO.** W lokalu Ligi Pomocy Pracujących w Lidzie odbył się wiec ludności żydowskiej, na którym przemawiał przybyły z Palestyny działacz emigracji żydowskiej Lejb Taubman. Prelegent wygłosił odczyt na temat ciężkich warunków Żydów pracujących w Palestynie oraz naświetlił sytuację ludności, uskarżając się na niezadowalający stan bezpieczeństwa i od-

ESBROK

Mickiewicza 23.

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 22 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna
6.33 — Gimnastyka
6.50 — Muzyka
7.15 — Dziennik poranny
7.25 — Program dzienny
7.30 — Informacje i giełda rol.
7.35 — Muzyka na dzień dobry
8.00 — Audycja dla szkół
8.10 — Przerwa
11.30 — Audycja dla szkół
11.57 — Sygnał czasu i hejnał
12.03 — Koncert orkiestry wojskowej
12.40 — Dziennik południowy
12.56 — Walka z robactwem, pog.
13.00 — Popularne melodie operowe
14.00 — Przerwa
15.00 — Wiadomości gospodarcze
15.15 — Koncert rekl.
15.25 — Życie kulturalne
15.30 — Odcinek prozy
15.40 — Program na jutro
15.45 — Melodie z filmów dźwiękowych
16.00 — Miejskie inwestycje, pog. wygl. F. Dangel
16.10 — Muzyka z płyt
16.15 — Rozmowa z chorymi
16.30 — Różne instrumenty
17.00 — St. Krzemieński — członek Rady Narodowej w roku 1903, odczyt wygl. prof. K. Górską
17.15 — Dwie serrody
17.50 — Pogadanka
18.00 — Wiadomości sportowe
18.04 — Poradnik sportowy
18.20 — Jak spędzić święto?
18.25 — Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim)
18.25 — Muzyka
18.50 — Karnawał na wsi, pog.
19.00 — W lasach, fragment z książki An. Struga
19.20 — Z pieśni po kraju
19.45 — Fragment operowy
20.00 — Pogadanka muzyczna
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w przerwie ok. 21.00
Dziennik i Pogadanka
22.30 — Poradnik świadomej prawdy, skecz
22.45 — Nowe płyty taneczne
22.55 — Ostatnie wiadomości

SOBOTA, dnia 23 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń
6.33 — Gimnastyka
6.50 — Muzyka
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje i giełda
7.35 — Muzyka z płyt
8.00 — Audycja dla szkół
8.10 — Przerwa
11.30 — Audycja dla szkół
11.57 — Sygnał czasu
12.03 — Z wieku roccio
12.40 — Dziennik południowy
12.50 — Mała skrzyneczka
13.00 — Koncert życzeń
14.00 — Przerwa
14.30 — Zima w lesie — słuchowisko dla dzieci
15.00 — Wiadomości gospodarcze
15.15 — Koncert reklamowy
15.25 — Życie kulturalne
15.30 — Odcinek prozy
15.40 — Program na jutro
15.45 — Z operetek Kaimana
16.05 — Pogadanka radiotechniczna
16.15 — Popularne melodie Bizet
17.00 — Koncert solistów
18.00 — Pogadanka aktualna
18.10 — Wiadomości sportowe
18.20 — Audycja kolejąca
18.50 — Pogadanka
19.00 — Audycja dla Polaków za granicą
19.30 — Przy wieczornej herbatce wspaniałe melodie
20.30 — Nowości literackie
20.45 — Dziennik wiecz.
21.00 — Muzyka rozrywkowa z Włoch
22.00 — Wesola Syrena
22.30 — Muzyka taneczna
22.55 — Ostatnie wiadomości
23.00 — D. c. muzyki

Rozmowy telefoniczne może opłacać wywołany abonent

Władze pocztowe zezwoliły na opłacanie zagranicznych rozmów telefonicznych przez wywołanego abonenta. Dzieje się to na żądanie wywołującego, lecz tylko po zasięgnięciu zgody wywołanego abonenta. Wkrótce podobny sposób regulowania należności za rozmowy telefoniczne zostanie wprowadzony do rozmów krajowych. (a)

W rocznicę strajku szkolnego 1905 r.

W związku z akcją T-wa Polonii Zagranicznej i organizowaniem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zbiórki na cele szkolnictwa polskiego za granicą — Zarząd Okr. i Oddz. Zw. Lejonistów Polskich w Wilnie urządził w dniu 24 bm. o godz. 12 w lokalu własnym przy ul. Dominikańskiej 8 m. 1, okolicznościowy odczyt w rocznicę strajku szkolnego w 1905 r., który wygłosił radca Leon Ostrowski. Obecność wszystkich członków obowiązująca. Specjalne zawiadomienia wysyłane nie będą.

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw

I i II ciągnięcie Główne wygrane

76.000 zł.: 19568 37044
10.000 zł.: 183524
5.000 zł.: 58269 68587 77318
2.000 zł.: 1365 9712 10352
15512 37439 45689 63243 89847
102663 105297 111494 122671
147100 194263 57297
1.000 zł.: 2958 7584 8026 12504
16275 18927 18922 19851 20005
22879 28869 31892 33211 33452
43185 53616 53637 65398 66534
68310 75199 90568 92147 106279
114581 116297 117855 133236
133994 136452 148559 161170
183988 184685

Wygrane po 200 zł.

205 304 85 485 561 702 40 57 1164
254 412 49 607 806 86 2257 509 783
822 400 10 118 40 274 357 479 505
66 613 981 5056 120 223 46 359 482
699 655 69 805 87 59 6259 409 750 74
863 92 942 93 7156 227 434 41 937
46 8045 396 9140 388 505 25 78 633
89 783
10113 232 457 80 51 510 97 778 844
324 87 92 96 11072 570 12008 79
136 81 335 492 699 788 822 13060 190
217 45 314 54 412 613 784 68 989
14008 46 170 304 36 458 509 62 15031
35 66 164 238 317 60 459 684 96 96
764 72 955 68 99 16129 218 360 479
516 941 82 17017 101 7 53 291 476
201 65 610 41 844 948 95 18378 555
625 872 928 70 19049 253 512 21 61
20040 78 81 123 44 229 91 310 456
95 770 21062 133 62 310 39 86 685
715 96 955 22172 93 350 75 452 63
638 722 62 64 95 856 23256 71 470 82
548 88 658 81 771 73 846 95 24094
197 417 598 680 818 85 25014 38 73
145 288 525 601 64 701 943 26010 81
24 271 411 72 529 56 725 808 33 98
27568 92 311 672 600 64 87 733 87
44 47 854 917 28273 337 608 728 93
902 57 29041 98 237 55 318 25 62 63
510 612 717 77 909 30203 813 630 91
283 796 953 81094 126 383 481 531
96 736 54 381 32162 246 499 525
269 747 817 19 962 33178 258 406 60
528 35 706 33 823 32 956 34314 42
732 876 981
35008 48 73 210 316 61 618 846
949 63 79 36211 416 516 818 16 27
64 37298 338 532 680 747 949
38009 40 44 239 459 639 801
39182 76 252 90 394 406 37 48 502
38 766 842 51 54 94 967
40123 530 774 85 834 929 41022 24
76 133 80 260 301 419 50 628 703 12
48 92 197 979 84 42242 92 626 701 939
45 43031 265 35 387 416 99 690 961
41232 313 490 57 776 80 815 79 81
435025 330 490 513 654 769 81 882 95
954 46994 143 226 535 55 81 614 50
806 45 942 47066 129 399 448 514 725
808 903 61 48081 185 337 638 712 24
35 962 49030 354 475 78 542 832 4
986 30131 493 504 621 58 900 5163 278
315 19 32 434 52145 297 322 441 87 573
79 718 28 73 882 950 53099 49 301 6
496 676 808 40 904 25 54003 157 216
307 54 382 612 967 87 55028 34 35
47 431 523 66 621 710 46 841 920
44 51 50608 78 223 85 339 407 584 692
57137 202 8 33 373 86 585 783 98 632
45 58265 470 611 706 815 52 929 47
59047 76 122 55 60 400 21 34 526 657
710 912
60044 194 271 301 38 87 404 536
990 61090 37 95 132 215 98 756 851
73 62088 170 213 435 558 713 827 72
950 63333 79 443 94 619 708 72 86
885 88 991 64008 150 381 91 491 94

85 210 73 331 38 445 527 840 73
909 34 80

152053 236 318 590 878 951 153075
101 206 33 348 81 490 510 725 79
95 957 81 96 154199 321 425 42 69
671 719 851 948 155038 74 242 301
438 701 24 64 810 26 71 156080 260
471 94 541 741 992 157138 93 373
636 56 73 872 76 928 70 158227 34
460 576 655 831 69 92 903 50 159102
83 262 353 73 464 530 631 94 717
160020 122 511 29 97 881 977
161042 95 162083 241 45 496 61 547
672 901 163084 113 55 458 721 805
164117 250 361 425 656 94 711 842
960 165011 322 81 401 674 820 940
166000 208 87 408 26 42 621 59 70
167155 223 371 442 62 755 802
168104 38 53 248 345 59 60 65 84
412 94 512 49 741 531 911 48 55 70
169081 302 11 69 90 580 665 838
48 170019 67 96 419 42 91 594 686
758 923 28 39 171083 89 139 280
338 69 405 593 172020 157 302 36
39 570 812 970 87 173019 361 487
558 615 45 174125 267 314 29 71
459 626 848 954 90 175069 93 627
647 176018 60 96 172 416 46 595
831 768 853 909 67 177052 138 488
501 2 89 701 77 940 178082 106 284
99 387 497 789 831 938 179108 39
366 408 75 88 573 759 180051 571
595 818 22 946 181054 77 147 252
438 412 612 725 815 978 182348 81
455 525 800 6 49 99 183055 76 93
138 367 459 522 616 18 707 917 79
184089 135 227 400 4 13 185164 287
616 46 81 858 186152 223 52 54 48
505 645 65 905 6 187210 606 90 97
840 965 64 188222 77 440 78 617
721 807 948 58 189094 99 101 41
212 541 744 958 190276 329 444 151
18 355 986 191017 179 308 16 88 581
659 702 845 905 5573 742 874 969
618 654 57 897 54 993 192178 58
872 995 8067 232 43 802 420 46 656
778 9051 493 737 901 82 10627 809
11009 278 504 740 12475 655 849 943
70 13141 282 615 86 824 34 14067 125
381 567 920 59 61 74 15091 585 92
999 16086 188 224 632 59 73 977
7294 614 78 827 18066 762 82 19501
33 243 96 201 79 84 819 813 18 51
40432 80 467 508 22657 24138 244 88
405 25043 191 201 86 568 844 900
26139 42 344 966 83 27312 66 613
950 28372 339 29050 644 783 30159
622 705 977 96 31041 819 631 946
32487 544 739 992 30386 311 458 909
16 34128 264 415 762 881 920 67
35285 87 352 449 519 706 31 36172
201 21 649 704 896 956 37170 706
848 38182 526 39137 335 506 708
40344 518 41104 64 307 497 507 817
45 42049 187 367 75 564 43023 128
94 373 84 598 99 831 78 44342 437
714 887 45012 548 58 786 994 46376
416 607 52 47091 255 68 323 83 88
461 94 568 69 83 709 48322 551 695
99 49426 80 88 50011 206 81 460
610 814 51228 871 52219 533 807
53678 835 54078 914 96 55049 232 114
15 683 845 56178 225 367 685 754 804
21 57312 466 597 817 58164 262 824
59081 892 943 80169 253 900 61232
497 578 659 96 708 800 62857 953
63082 194 274 82 560 775 851 64016
100 68 229 358 473 756 65430 33 548
62 809 66556 298 460 67033 116 231
535 856 99 68165 69120 45 71 708 43
67 70133 218 330 83 512 19 36 610
804 71531 72849 62 73162 81 227 320
98 680 74042 96 782 829 954 75062
116 393 494 684 941 76172 367 461
781 77117 76 427 504 916 78081 83
132 380 641 906 79021 393 467 512
704 876 80442 72 87 534 58 99 81511
861 82105 893 977 83002 205 384 462
82 567 70 81 84082 128 318 540 742

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

419 576 920 1219 339 767 831 50
996 2482 571 3218 622 990 4132 31
659 702 845 905 5573 742 874 969
618 654 57 897 54 993 192178 58
872 995 8067 232 43 802 420 46 656
778 9051 493 737 901 82 10627 809
11009 278 504 740 12475 655 849 943
70 13141 282 615 86 824 34 14067 125
381 567 920 59 61 74 15091 585 92
999 16086 188 224 632 59 73 977
7294 614 78 827 18066 762 82 19501
33 243 96 201 79 84 819 813 18 51
40432 80 467 508 22657 24138 244 88
405 25043 191 201 86 568 844 900
26139 42 344 966 83 27312 66 613
950 28372 339 29050 644 783 30159
622 705 977 96 31041 819 631 946
32487 544 739 992 30386 311 458 909
16 34128 264 415 762 881 920 67
35285 87 352 449 519 706 31 36172
201 21 649 704 896 956 37170 706
848 38182 526 39137 335 506 708
40344 518 41104 64 307 497 507 817
45 42049 187 367 75 564 43023 128
94 373 84 598 99 831 78 44342 437
714 887 45012 548 58 786 994 46376
416 607 52 47091 255 68 323 83 88
461 94 568 69 83 709 48322 551 695
99 49426 80 88 50011 206 81 460
610 814 51228 871 52219 533 807
53678 835 54078 914 96 55049 232 114
15 683 845 56178 225 367 685 754 804
21 57312 466 597 817 58164 262 824
59081 892 943 80169 253 900 61232
497 578 659 96 708 800 62857 953
63082 194 274 82 560 775 851 64016
100 68 229 358 473 756 65430 33 548
62 809 66556 298 460 67033 116 231
535 856 99 68165 69120 45 71 708 43
67 70133 218 330 83 512 19 36 610
804 71531 72849 62 73162 81 227 320
98 680 74042 96 782 829 954 75062
116 393 494 684 941 76172 367 461
781 77117 76 427 504 916 78081 83
132 380 641 906 79021 393 467 512
704 876 80442 72 87 534 58 99 81511
861 82105 893 977 83002 205 384 462
82 567 70 81 84082 128 318 540 742

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000

zł. na nr. 1282.

50.000 zł. na nr. 49597 188655

20.000 zł. na nr. 145555

5.000 zł. na nr. 146241

2.000 zł. na nr. 13745 60818

63427 72966 74062 86610 118184

129722 182298 185421

1.000 zł. na nr. 11142 11583

14992 19197 27956 38193 51914

52653 55314 65421 83524 85264

85505 88804 98098 108991 133145

136412 141907 142216 148612

155343 157181 159509 167456

185833 189460 192626 194348

Wygrane po 200 zł.

20 67 322 464 621 35 822 1094 218

728 75 987 2030 888 3060 84 144 244

4168 461 598 657 99 812 31 59 5067

578 822 32 63 6015 291 524 691 973

7132 290 487 509 863 8225 700 58

9552 895 939 97 10062 11198 233 400

46 524 768 12014 61 296 13084 205

343 780 819 14050 489 526 77 676 82

966 15329 77 466 636 887 16215 547

66 748 958 17528 18186 92 292 331

619 888 19228 69

Ogłoszenie

PODAJE do wiadomości, że za wszelkie zobowiązania i długi zgłoszonej Weroniki Czaplikowej, która otworzyła sklep manufaktury „Regina” w Wilnie Pow., przy ul. Piłsudskiego 56 nie odpowiadam.

Bronisław Czaplik.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Wileński Urząd Wojewódzki ogłasza pi semne przetargi ofertowe na:

- 1) Wykonanie robót murarskich, tynkarskich, stolarskich i ślusarskich przy budowie Mauzoleum Królowskiego w Bazylice Wileńskiej.
- 2) Wykonanie robót kamieniarskich przy budowie tegoż Mauzoleum.

Przetargi odbędą się w dniu 8 lutego 1937 r. o godz. 12-iej w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie przy ul. Magdaleny 2 w biurze Oddziału Sztuki.

Pismienne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 10-iej w biurze Oddziału Sztuki łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacenie wadium przy targowej w wysokości 3 proc. zaofiarowanej sumy.

Słup kosztorysu otrzymać można w Kierownictwie Robót w Bazylice Wileńskiej — Wilno Plac Katedralny — codziennie od godziny 9-iej do 14-iej, lub w Warszawie przy ul. Uniwersyteckiej 4 m. 6 tel. 8-80-19 u inż. H. Wąsowicza od godz. 16 do godz. 17. Tam również można zobaczyć szkicowy projekt Mauzoleum.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertowych, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Ofertenci obowiązani są podać najkrótszy termin, w którym, firma podejmuje się wykonać objętą kosztorysem robotę, oraz dołączyć do kosztorysu ofertowego wymienionego w punkcie 2-gim próbki kamieni.

Przy wykonaniu robót przedsiębiorca będzie obowiązany Ogólne Przewidzi Budo wy b. Min. Rob. Publ. z dn. 24. IV. 1928 r. L. 1. — 1067 i z dn. 28. V. 1929 r. L. 1. — 1576, oraz warunki szczegółowe Min. P. i T. Dziś III. Bud. tom 5.

Wilno, dnia 20 stycznia 1937 r.
Za Wojewodę
(—) Dr. K. Piwocki, konserwator.

Gabinet Lek. -Dentystyczny

LEKARZY DENTYSTÓW

M. M. DWORECKICH

został przeniesiony na ul. Suwalską 19

tel. 176 (okół cukierni Ameryka).

Przy gabinecie prac. zębów sztucznych

Poszukuję 2-3 pokojowe- go mieszkania

we wszelkim wygodnym w śródmieściu. Oferty do biura ogłoszeń Garbarska 1 d. 5, S. S.



Ichiomental

stosowany przy reumatyzmie uśmierza ból i chroni przed zaziębieniem oraz grypą. Do nabycia we wszystkich aptekach

CASINO

z Czołowy film produkcji francuskiej według słynnej powieści

Claude Farrere'a

NOC BITWA

W rol. ANNABELLA. PIĘKNY NADPROGRAM. Sala dobrze ogrzana

główn. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

Kino MARS

Po raz pierwszy w Wilnie.

Nasz następny program

Wiedeń — miasto moich marzeń

Najlepsza komedia muzyczna produkcji austriackiej

W rolach głównych: MAGDA SCHNEIDER i LEO SLEZAK.

Kino MARS

DZIŚ. Polska komedia muzyczna pełna humoru i dowcipu

Ostanie dni

W rolach głównych: Boda, Horik, Ferner, Brodniewicz, Cont. Nadprogram: AKTUALIA

LUX

Dziś parada wesolów Wiednia

wiedeńskiego ekranu z niezrównanym na czele w pięknej komedii wiedeńskiej p. l.

Nad program: Urośmalone dodatki.

Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

POLSKIE KINO

Jaka kobieta ma prawo do szczęścia? Na to odpowie najwybitniejszy film artystyczny produkcji wiedeńskiej

W rolach głównych: znakomita para kochanków LUIZA U